NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LAT W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 136 (1279) — Rok 54 | WARSZAWA, CZWARTEK 20 MAJA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

Prace Biura Studiów CKW PPS

Powołane niedawno uchwałą Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Biuro Studiów CKW prowadzi obecnie prace nad szeregiem zagadnień z dziedziny szkolenia ideologicznego, planu gospodarczego, współzawodnictwa pracy oraz współdziała przy opracowywaniu pewnych projektów ustawowych.

W myśl uchwały CKW PPS, potwierdzonej przez Radę Naczelną, zadaniem Biura Studiów jest podejmowanie prac, polegających na przygotowaniu materiałów do bieżących decyzji naczelnych władz Partii oraz teoretyczne opracowanie zagadnień i materiałów do decyzji władz partyjnych w zakresie prac, związanych z przygotowaniem jedności organicznej partii robotniczych.

Kierownikiem Biura Studiów jest tow. Oskar Lange. Jego zastępcami są tow. Julian Hochfeld i Stefan Matuszewski. Sekretarzem — tow. Władysław Bagiński.

Górnicy rozpoczęli przygotowania do Kongresu Ogólnopolskiego

Związek Zawodowy Górników, zrzeszający około 271 tys. pracowników, czyni przygotowania do Ogólnopolskiego Kongresu Górniczego. Kongres dokona wyboru nowych władz naczelnych i zbilansuje dotychczasowe osiągnięcia Związku.

Obecnie w poszczególnych kopalniach i zakładach pracy kończy się pierwsza faza przygotowań do kongresu — wybory delegatów na konferencje oddziałów Związku. Zebrania wyborcze świadczą o wielkiej dojrzałości politycznej górników polskich. Zebrania poprzedzają referaty czołowych działaczy Związku Górników, którzy obrazują dotychczasowe osiągnięcia Związku oraz zaznajamiają górników z sytuacją gospodarczą i zagadnieniami polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

Na setkach zebrań w ożywionych dyskusjach górnicy poruszają szereg spraw aktualnych, poświęcając dużo uwagi sprawie wykonania planu produkcyjnego. Żywo dyskutują nad sposobami dalszego wzmożenia wydajności pracy drogą usprawnienia współzawodnictwa. Górnicy dają również wszędzie wyraz swej radości z przygotowań do zjednoczenia klasy pracującej.

Przygotowania do Kongresu zbiegają się z rocznicą 3-letniej działalności Związku Zawod. Górników.

Do najpoważniejszych osiągnięć Związku w tym okresie należy podpisanie umowy zbiorowej już w sierpniu 1945 r. Umowa ta była pierwszym tego rodzaju aktem na terenie ruchu zawodowego i stanowiła w pewnym stopniu wzór dla innych związków zawodowych.

W trosce o poprawę warunków materialnych górników, Związek wystarał się o zatwierdzenie specjalnego dodatku dla górników zatrudnionych w dole kopalni i o zastosowanie specjalnie korzystnego systemu akordowo-premiowego. Ostatnio w wyniku coraz bardziej rozszerzającego się współzawodnictwa pracy zastosowano system premiowania całych załóg za wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych.

Minister Clementis o swym pobycie w Polsce

PRAGA (SAP) — Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr Vladimir Clementis, przemawiając przez radio na temat swojej wizyty w Polsce powiedział, że od czasu ostatniej wizyty ministra Modzelewskiego i ministra Minca w Pradze nagromadziło się dużo zagadnień, które wymagały omówienia. Dotyczyło to szczególnie polityki transportu i przewozu. W czasie wizyty czechosłowackich ministrów w Polsce omówiono również sprawę wolnej strefy w porcie w Szczecinie.

Min. Clementis dodał, że podczas odwiedzin Gdańska, Gdyni i Szczecina, zarówno on sam jak i minister Petr zaznajomili się z wielkimi osiągnięciami odbudowy polskiego wybrzeża nad Bałtykiem i spotkali się z objawami serdecznej sympatii polskiej ludności w stosunku do Czechosłowacji.

Min. Clementis podkreślił, że stosunki polsko - czechosłowackie i ścisła współpraca obu krajów są doskonałym przykładem współdziałania pomiędzy nowymi demokracjami, które służą nie tylko dwum partnerom, lecz również sprawie pokoju światowego.

Wizyty pożegnalne ambasadora włoskiego

Dnia 18 bm., opuszczający Polskę ambasador włoski Ambrozio Donini złożył w Prezydium Rady Ministrów wizyty pożegnalne premierowi tow. Józefowi Cyrankiewiczowi i wicepremierowi tow. Władysławowi Gomułce.

Ttow. Ćwik i Motyka w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Rada Narodowa Polaków we Francji zorganizowała przyjęcie na cześć bawiących w Paryżu sekretarza CKW PPS Tadeusza Ćwika i prezesa OM TUR Lucjana Motyki.

W ogłoszonym przemówieniu tow. Ćwik omówił zasadniczą linię polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej z podkreśleniem prac organizacyjnych zmierzających do zjednoczenia partii robotniczych w Polsce.

Tow. Motyka zwrócił uwagę na pęd młodzieży do realizowania jedności organizacji młodzieżowych, oraz na rolę „Służby Polsce".

Odpowiedź Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a

Święto Ludowe w Opolu



Centralny obchód Święta Ludowego odbył się w poniedziałek w Opolu. Na trybunie stoją od lewej: prezes SL W. Baranowski, przedstawiciel partii robotniczych tow. K. Rusinek, tow. wojew. Zawadzki, min. Dąb-Kocioł i min. Podedworny

Rząd Rzeczypospolitej uznał rząd państwa żydowskiego Izrael

Wymiana not między min. Shertokiem i min. Modzelewskim

We wtorek dn. 18 maja Rząd Rzeczypospolitej Polskiej uznał nowo utworzony Rząd Państwa Żydowskiego Izrael w Palestynie. Tej decyzji Rządu Polskiego towarzyszyła wymiana not między ministrem spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Państwa Izrael Shertokiem i ministrem Spraw Zagranicznych R. P. Modzelewskim.

W nocie wystosowanej do ministra Spraw Zagranicznych Modzelewskiego minister Shertok poinformował Rząd Polski, że Rada Narodowa Państwa Żydowskiego proklamowała w dn. 14 maja ustanowienie Żydowskiego Państwa pod mianem Państwo Izrael i w imieniu Prowizorycznego Rządu prosił Rząd Rzeczypospolitej Polskiej by zechciał udzielić oficjalnego uznania dla państwa Izrael i dla jego Prowizorycznego Rządu.

Minister Shertok wyraził pewność, że uznanie to zcementuje węzły przyjaźni między narodem polskim i narodem żydowskim i otworzy erę owocnej współpracy między Polską a Państwem Izrael.

Jednocześnie w imieniu prowizorycznego rządu Izrael minister Shertok wyraził uznanie Rzeczypospolitej Polskiej za konsekwentne poparcie udzielone przez rząd RP i delegatów do ONZ w sprawie państwa żydowskiego w Palestynie, za wybitny wkład w wytworzeniu w szerokich kołach międzynarodowych zrozumienia i sympatii dla tragedii europejskiego żydostwa w wyniku masakr hitlerowskich i wkład dla pomocy ocalałych przez ich osiedlenie w żydowskiej siedzibie narodowej.

Odpowiedź min. Modzelewskiego

W odpowiedzi na notę ministra Shertoka minister Modzelewski w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej wyraził zadowolenie, że Tymczasowa Rada Państwa, jak i Tymczasowy Rząd Żydowski Izrael zobowiązał się popierać rozwój kraju dla dobra wszystkich mieszkańców, to znaczy i Arbów, a swoją działalność oprzeć na zasadach wolności, sprawiedliwości i pokoju, z uwzględnieniem równości społecznej i politycznej wszystkich obywateli oraz zabezpieczyć nietykalność wszystkich miejsc świętych, drogich całej ludzkości.

Minister Modzelewski stwierdził w swojej odpowiedzi, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej podtrzymywał konsekwentnie na forum międzynarodowym, a w szczególności na terenie Narodów Zjednoczonych swoje stanowisko, pełne sympatii i życzliwości dla narodu żydowskiego, walczącego o wolność i własne państwo.

Komunikując w imieniu Rządu Polskiego o oficjalnym uznaniu Tymczasowego Rządu Państwa Izrael minister Modzelewski wyraził nadzieję, iż między obu narodami oraz między obu rządami wzmocnią się podstawy dla naszej współpracy i zadzierzgną się jeszcze silniejsze niż dotychczas węzły przyjaźni.

Żydzi polscy witają nowopowstałe państwo Izraela

W związku z proklamowaniem państwa żydowskiego Izrael odbyło się pod przewodnictwem dra Adolfa Bermana uroczyste posiedzenie Centralnego Komitetu Żydów w Polsce. Powzięta została jednomyślnie rezolucja, witająca w serdecznych słowach ten historyczny akt.

Centralny Komitet Żydów w Polsce postanowił również wysłać telegram do Żydowskiej Rady Państwa w Palestynie, wyrażający solidarność Żydów polskich z walką narodu żydowskiego o wolność i niepodległość. We wszystkich większych miastach odbyły się w ciągu ostatnich dni uroczyste zgromadzenia publiczne ludności żydowskiej.

Przerwanie dyskusji w sprawie kontroli nad energią atomową

NOWY JORK (PAP). Komisja kontroli nad energią atomową ONZ postanowiła przerwać dyskusję nad kwestią energii atomowej i przedstawić sprawozdanie w tej sprawie na następnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Wniosek o przerwanie dyskusji wysunęły USA, W. Brytania i Francja. Za wnioskiem głosowało 9 delegacji, przeciwko niemu — ZSRR i Ukraina.

Delegat radziecki Gromyko sprzeciwił się ostro przerwaniu dyskusji, podkreślając, iż skomplikuje to jeszcze bardziej rozstrzygnięcie sprawy kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Gromyko stwierdził, że polityka St. Zjednoczonych stanowi przeszkodę na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie kontroli nad energią atomową. Zw. Radziecki natomiast popierał i nadal popiera ustanowienie efektywnej kontroli międzynarodowej nad produkcją energii atomowej.

Przodownicy pracy w rolnictwie otrzymali wysokie odznaczenia

W dniu Święta Ludowego odbyła się w gmachu Min. Rolnictwa w Warszawie uroczystość dekorowania krzyżami zasługi 45 przodowników pracy w rolnictwie. Nadając odznaczenia minister Dąb-Kocioł stwierdził, że po raz pierwszy w dziejach naszego narodu wysokimi odznaczeniami dekorowani są rolnicy.

Przedstawiciel przodowników pracy ob. Jan Kalinowski podziękował imieniem odznaczonych Rządowi Polskiemu za uznanie ich pracy oraz złożył ślubowanie podwojenia wysiłków pracy na roli i rozszerzenia idei współzawodnictwa w rolnictwie.

Podwoić produkcję w ciągu 8 lat przyrzekają inżynierowie metalowcy

Na odbytej ostatnio ogólnopolskiej Konferencji Narzędziowo-Obrabiarkowej w Poznaniu, w której wzięło udział ponad 500 inżynierów i techników, omawiane były sprawy modernizacji naszego parku obrabiarkowego. W czasie okupacji park maszynowy uległ dewastacji i jest w tej chwili przestarzały w stosunku do wymagań nowoczesnej techniki produkcji. Należy więc skupić cały wysiłek na zagadnieniu doprowadzenia naszego parku maszynowego do jak najlepszego stanu.

Na zakończenie uczestnicy zjazdu uchwalili jednomyślnie odezwę, w której wzywają inżynierów i techników Polskiego Przemysłu Metalowego do wzmożenia produkcji w dziedzinie budowy maszyn, zwłaszcza zaś obrabiarek wszelkiego typu, będących podstawą dalszej produkcji mechanicznej. Zjazd wzywa również konstruktorów, kierowników warsztatów, majstrów i pracowników instytutów naukowych do najwyższych wysiłków, które w końcowym efekcie dadzą pełną likwidację braków technicznych i pozwolą na podwojenie wydajności przemysłu metalowego w ciągu najbliższych 8 lat.

Uczestnicy konferencji w Poznaniu zawiadomili w specjalnym telefonogramie ministra Przemysłu i Handlu, tow. H Minca, iż, wytężając wszelkie swe siły, polscy inżynierowie i technicy dążyć będą do unowocześnienia polskiej produkcji obrabiarkowej. Inicjując ruch techników — nowatorów produkcji, inżynierowie i mechanicy pragną wyjść naprzeciw przodownikom pracy.

Plenarne posiedzenie Klubu Poselskiego PPS

Sekretariat ZPPS zawiadamia, że w dniu 21 maja rb., o godz. 9 rano w sali Centralnego Urzędu Planowania (ul. Daszyńskiego Nr. 10, IV piętro) odbędzie się plenarne posiedzenie ZPPS.

Obecność wszystkich Towarzyszy Posłów obowiązkowa.

„Uregulowanie różnic jest konieczne w interesie światowego pokoju"

W Moskwie ogłoszono odpowiedź Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a, którego treść opublikowaliśmy w numerze z dn. 14 b. m. W odpowiedzi swojej Generalissimus Stalin stwierdza m. in., że chociaż niektóre sformułowania i komentarze Wallace'a wymagają poprawek, to jednak przedstawił on w liście swoim konkretny program uregulowania wszystkich istotnych rozbieżności radziecko-amerykańskich który mógłby posłużyć za podstawę dla porozumienia i współpracy. Rząd radziecki uważa, że pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR i Stanami Zjednoczonymi, jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju.

Odpowiedź Generalissimusa Stalina ma brzmienie następujące:

„Uważam, że wśród dokumentów okresu powojennego, mających na celu utrwalenie pokoju, uregulowanie współpracy międzynarodowej i zabezpieczenie demokracji — list otwarty Wallace'a, kandydata na prezydenta St. Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii, jest najważniejszym dokumentem.

Listu otwartego Wallace'a nie należy uważać za zwyczajną deklarację o gotowości poprawienia sytuacji międzynarodowej, o gotowości pokojowego uregulowania różnic zdań między ZSRR a Stanami Zjednoczonym, o gotowości szukania dróg, wiodących do tego. Braki w oświadczeniu rządu USA z 4 maja i w odpowiedzi rządu ZSRR polegają na tym, że wystąpienia te nie wychodzą poza deklarowanie gotowości uregulowania radziecko-amerykańskich rozbieżności. Znaczenie listu otwartego Wallace'a polega na tym, że nie ogranicza się on do deklarowania, lecz idzie dalej, czyni poważny krok naprzód i przedstawia konkretny program pokojowego unormowania różnic zdań między ZSRR a St. Zjednoczonymi.

Nie można powiedzieć, że list otwarty Wallace'a obejmuje wszystkie bez wyjątku problemy rozbieżności radziecko-amerykańskich. Nie można również powiedzieć, że niektóre sformułowania i komentarze tego listu nie wymagają poprawek. Nie to jednak jest w chwili obecnej najważniejsze. Najważniejsze tkwi w tym, że Wallace podejmuje w swoim liście otwartą i uczciwą próbę przedstawienia programu pokojowego uregulowania spraw, konkretnych propozycji we wszystkich istotnych zagadnieniach, dotyczących radziecko-amerykańskich rozbieżności.

Propozycje te są powszechnie znane: powszechna redukcja zbrojeń i zakaz używania broni atomowej; zawarcie traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią oraz ewakuowanie wojsk z Chin i Korei; poszanowanie suwerenności poszczególnych krajów i niemieszanie się do ich spraw wewnętrznych; zakaz budowania baz wojskowych w krajach, należących do ONZ; rozwój międzynarodowego handlu w skali ogólnoświatowej bez żadnej dyskryminacji; pomoc w ramach ONZ w odbudowie gospodarczej krajów zniszczonych podczas wojny; obrona demokracji oraz zabezpieczenie praw obywatelskich we wszystkich krajach — i inne podobne zagadnienia.

Można zgodzić się lub nie zgodzić się z programem Wallace'a. Lecz jedno nie ulega wątpliwości: żaden mąż stanu, odczuwający troskę o pokój i współpracę międzynarodową, nie może przejść mimo tego programu. Wyraża on bowiem nadzieję i dążenie narodów do utrwalenia pokoju i niewątpliwie otrzyma poparcie milionów „prostych ludzi".

Nie wiem, czy rząd St. Zjednoczonych aprobuje program Wallace'a jako podstawę do porozumienia między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi. Jeżeli o rząd ZSRR chodzi, to uważa on, że program Wallace'a mógłby posłużyć jako dobra i owocna podstawa dla porozumienia i rozwoju współpracy międzynarodowej. Rząd radziecki uważa bowiem, że mimo różnych systemów gospodarczych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju.

Komunikat Departamentu Stanu

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutera, Departament Stanu USA ogłosił komunikat, w którym zajął stanowisko wobec odpowiedzi Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a. Agencja Reutera zaznacza, że komunikat Departamentu Stanu został opracowany przez Marshalla po naradzie odbytej z prezydentem Trumanem.

„Opinia Stalina — czytamy m. in. w komunikacie — że pokojowe uregulowanie zasadniczych problemów spornych jest możliwe i konieczne w interesie powszechnego pokoju — napawa otuchą. Lecz poszczególne zagadnienia w odpowiedzi premiera Stalina nie mają charakteru dwustronnych problemów, dotyczących jedynie St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego. Posiadają one żywotny interes dla wielu innych krajów i od 2 lat są przedmiotem rokowań w takich organach międzynarodowych, w których również są reprezentowane inne kraje, jak ONZ i Rada Ministrów Spraw Zagranicznych."

Oświadczenie Wallace'a

NOWY JORK (PAP). W wywiadzie radiowym, udzielonym w czasie pobytu w San Francisco, Henry Wallace omówił odpowiedź Generalissimusa Stalina na swój ostatni otwarty list.

Wallace podkreślił, że „oświadczenie premiera Zw. Radzieckiego jest ofertą pokojową, skierowaną do ludności St. Zjednoczonych.

„Odpowiedź ta—powiedział Wallace — jest realną i zdecydowaną propozycją ze strony Zw. Radzieckiego omówienia spornych spraw, dzielących obydwa kraje".

Prasa o odpowiedzi Stalina

Prasa światowa w licznych wypowiedziach daje wyraz żywego zadowolenia opinii swych krajów z odpowiedzi Generalissimusa Stalina na list otwarty Wallace'a.

Prasa francuska stwierdza, że Francja pragnie nawiązania bezpośrednich rozmów między Zw. Radzieckim a St. Zjednoczonymi.

„Monde" pisze, że odpowiedź generalissimusa Stalina wzmacnia stanowisko Wallace'a w Stanach Zjednoczonych, gdyż będzie on odtąd występował, jako rzecznik pojednania amerykańsko-radzieckiego.

Jednakże chodzi tu o rzeczy o wiele ważniejsze, niż o wzmocnienie pozycji przedwyborczej Wallace'a. Odpowiedź Stalina toruje drogę do rozmów oficjalnych. Truman znalazł się w trudnej sytuacji. Departament Stanu, krytykowany przez część opinii amerykańskiej za swą niezręczną politykę, dostarczyłby jedynie swym przeciwnikom nowych argumentów, gdyby zachował milczenie.

„Intransigeant" również zwraca uwagę na fakt, że przyjęcie przez Generalissimusa Stalina za podstawę do dyskusji konkretnych i szczegółowych propozycji Wallace'a stawia w kłopotliwej sytuacji Departament Stanu.

„Ce Soir" pisze: „Przemówił sam Stalin. Słowa Stalina mają wagę czynu. Ze wszystkich amerykańskich mężów stanu jedynie Wallace zdolny był do sformułowania programu, mogącego służyć za podstawę rozmów. Za Wallace'em stoi naród amerykański, a za rządem radzieckim — narody świata, pragnące pokoju."

Berliński dziennik „Nachtexpress", komentując odpowiedź Stalina na list otwarty Henry Wallace'a stwierdza, że list ten stworzył sytuację międzynarodową, w której nie sposób będzie przemilczeć wymianę not między USA i Związkiem Radzieckim. Jeżeli zachodni mężowie stanu będą mieli odwagę lojalnie powiedzieć „tak", na świecie zapanuje pokój".

Cała prasa rzymska podała odpowiedź Generalissimusa Stalina na list Henry Wallace'a. Pisma lewicowe zamieściły ją pod tytułami wieloszpaltowymi.

„Unita" uważa odpowiedź Stalina za „gest pokojowy", socjalistyczny „Avanti" za „konkretną propozycję" a „Il Paese" stwierdza, że „odżywa nadzieja na pokój".

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 136 Warszawa, 19 maja 1948 r. Rok 54

Na oczach świata

GDYBY chcieć w najprostszych słowach określić różnicę pomiędzy obecnym stylem prowadzenia polityki zagranicznej i tym, do którego nas przyzwyczaiły podręczniki klasycznej dyplomacji, to trzeba by powiedzieć, że różnica polega na stopniu jawności działania. Wraz z wejściem na arenę polityczną mas ludowych polityka międzynarodowa przestała być tajną grą szczwanych dyplomatów, lecz stała się udziałem wszystkich. Dzień po dniu, godzina po godzinie niemal, śledzimy rozwój wydarzeń, mamy wyrobiony sąd o poszczególnych etapach działania, reagujemy żywo na każde posunięcie, wpływamy na rozgrywające się wypadki, które rozstrzygają o naszym również życiu.

Ten nowy styl dyplomacji sprawił, że żadne wydarzenie nie może nas zaskoczyć. Orientujemy się doskonale, o co chodzi w polityce, gdzie jest prawda, gdzie leży nasz interes narodowy i osobisty. Może to razić wytwornych panów z brytyjskiego lub francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ale przecież znacznie jest lepiej, kiedy białe jest nazywane białym, a czarne — czarnym.

NA oczach całego świata toczą się od dwóch lat potężne zapasy między siłami pokoju i postępu, a podżegaczami wojennymi, którzy w polityce awantury, chaosu i niepewności widzą zabezpieczenie własnych, egoistycznych interesów. Politykę pokoju, politykę jawnej dyplomacji reprezentują państwa demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele; politykę histerii wojennej, politykę tajnej gry dyplomatycznej — państwa św. demokracji zachodniej ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Ostatni 36-godzinny „epizod", jak nazywa prasa zachodnia wymianę oświadczeń Bedell Smith — Mołotow, był znakomitą ilustracją różnicy stylów politycznych. Amerykańscy kierownicy polityki zagranicznej uważali za możliwe jawne tolerowanie i podniecanie histerii wojennej i równoczesne prowadzenie tajnych rozmów z rządem radzieckim. Ogłoszenie wymiany oświadczeń, szczere wyciągnięcie dłoni do zgody przez rząd radziecki — było klasycznym przykładem jawnej dyplomacji, było zarazem pokrzyżowaniem polityki tajnych gier i gierek niezręcznych uczniów Metternicha i Talleyranda.

JEST jednak i w Stanach Zjednoczonych polityk, który pragnie szczerej współpracy między narodami i utrwalenia pokoju na świecie. Takim politykiem jest przywódca trzeciej partii, kandydat na prezydenta, Henry Wallace. Ogłoszony przed kilku dniami list otwarty Wallace'a do Stalina jest pierwszą konkretną próbą sformułowania wszystkich spraw spornych między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, w połączeniu z propozycją pokojowego wyrównania różnic poglądów.

List otwarty Wallace'a nie mógł pozostać bez odpowiedzi. Opublikowana przez agencję TASS odpowiedź Stalina wskazuje, że rząd radziecki gotów jest zawsze do wszelkich rozmów, które mogą doprowadzić do utrwalenia pokoju na świecie. Raz jeszcze Związek Radziecki za pośrednictwem najbardziej autorytatywnego przedstawiciela wyciąga rękę do Stanów Zjednoczonych.

W ODPOWIEDZI Stalina jest kilka zwrotów, które zasługują na szczególną uwagę. Szef rządu radzieckiego stwierdza, że niektóre sformułowania Wallace'a wymagają pewnych poprawek, że list otwarty nie wyczerpuje wszystkich rozbieżności między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, ale nie to jest najważniejsze. „Najważniejsze jest, że w swym liście otwartym p. Wallace podejmuje otwartą i szczerą próbę przedstawienia programu pokojowego rozwiązania sporu, konkretnych propozycji we wszystkich istotnych zagadnieniach radziecko-amerykańskich rozbieżności". Dlatego propozycja Wallace'a może być podstawą owocnych rozmów.

I jeszcze jedno stwierdza Stalin: „Mimo różnic systemów gospodarczych i ideologii — współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju".

ŻYWIOŁOWA wprost radość społeczeństw zachodnich na pierwszą wiadomość o wymianie oświadczeń Bedell Smith — Mołotow jest zarazem odpowiedzią milionów prostych obywateli na wyciągniętą do współpracy rękę przedstawiciela Związku Radzieckiego. Politycy amerykańscy znają już najdokładniej tęsknoty, dążenia i wolę trwałego pokoju milionów swych obywateli. Jeśli szczerze, jawnie i bez jakichkolwiek z góry uplanowanych gierek nie podejmą inicjatywy radzieckiej, to odpowiedzą przed najwyższym sądem milionów prostych ludzi, którzy pragną pokoju i współpracy między narodami i do których przemawiają najbardziej bezpośrednio słowa Stalina. Głos ma teraz rząd Stanów Zjednoczonych.

Podczas wybuchu „bomby pokoju" Paryż był niezwykle podniecony

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał Karol Małcużyński

Paryż, w maju

Jeszcze przed kilku dniami wielkim wydarzeniem dla Paryża było zawalenie się na Champs Elysee jednego z drewnianych słupów dekoracyjnych, ustawionych tam z okazji defilady w dniu zwycięstwa nad Niemcami. Jeszcze przed paru dniami wszystkie dzienniki poświęcały tasiemcowe artykuły nieprawdopodobnie nudnemu kongresowi wykastrowanej politycznie partii MRP w Tuluzie. Jeszcze wiszą na murach „sensacyjne" anonse dzienników wieczornych, wiercących czytelnikom dziurę w brzuchu rewolucyjnymi (!!!), tajemniczymi (!!??), nigdzie nie ogłoszonymi (!) pamiętnikami Goebbelsa, Ewy Braun, szofera Himmlera i babci klozetowej w Reichskanzlei.

Na ulicy i na giełdzie

Ale dzisiaj wybuchła bomba. „Une bombe de paix" — bomba pokoju, jak ją nazwała prasa.

W kolejnych wydaniach prasy wieczornej rozmiary tytułów wzrastały przerażająco. Pod wieczór zacząłem je mierzyć centymetrem — o godzinie 20-ej osiągnęły wysokość ćwierć metra.

„Porozumienie sowiecko - amerykańskie!", „Stalin spotka się z Trumanem!", „Konferencja Mołotow — Marshall" — zachłystywały się gazety. „Świat odetchnął z ulgą!", „Całkowite odprężenie!" — optymizm aż tryskał farbą drukarską ze szpalt tych samych dzienników, które tak niedawno jeszcze grzmiały na temat nieuniknionego konfliktu, zwarcia szeregów itd.

Jeden z najspokojniejszych, najbardziej zrównoważonych tygodników politycznych — „Tribune des Nations" — na parę godzin przed zamknięciem numeru rozesłał swoich wszystkich współpracowników po mieście dla przeprowadzenia błyskawicznych wywiadów.

Oto co powiedzieli:

Sprzedawca gazet: — Cóż za wspaniały dzień! Ochrypłem zupełnie.

Kasjerka w barze: — To jakiś bzik. Najpierw sobie wymyślają, a później podają sobie ręce. Nic z tego nie rozumiem.

Właściciel sklepu: — Będą znowu konferencje międzynarodowe. To ożywi handel.

Matka reportera prasowego: — W każdym przypadku to dobre dla dziennikarzy.

Anonimowy polityk: — Od dawna to przewidywałem. Taki musiał być koniec „zimnej wojny". Tylko rozmowy bezpośrednie uratują pokój.

Dolar spadł na giełdzie o 20 punktów. Kilo złota o 2.500 fr.

Jak z tego wybrnąć?

Po tak upajającym dniu przyszedł, przyjść musiał „katzenjammer". Przede wszystkim Quai d'Orsay, wyrażając oczywiście „uznanie, zadowolenie i pokładając ufność" nie omieszkało zaznaczyć, że „nic o nas bez nas". W Izbie Gmin minister Bevin nawet nie próbował ukryć irytacji wobec oczywistego faktu, że po raz pierwszy Anglicy nie zostali nawet słowem poinformowani o toczących się od tygodnia rokowaniach. Bevin nie bez goryczy stwierdził, że Foreign Office dowiedział się o wymianie not Bedell Smith — Mołotow z komunikatu.., radia moskiewskiego i nic tu nie pomogły kurtuazyjne tłumaczenia ambasady amerykańskiej, że „...właśnie zamierzaliśmy..."

No i wreszcie oświadczenie ministra Marshalla. Zdumiony świat usłyszał oto oskarżenie o „przedwczesnym ogłoszeniu not" dowiedział się, że Ameryka właściwie nic nie proponowała i że Waszyngton nie przewiduje żadnej „Konferencji Dwóch Największych".

Za amerykańską panią matką również prawicowa prasa francuska wzięła się do żmudnej pracy wywracania kota ogonem. Posypały się wypracowania na zadany temat, na różne tony zaczęto francuskiemu czytelnikowi tłumaczyć, że to wszystko to właściwie nowa chytrość sowiecka, manewr, mający na celu posianie nieufności w łonie „Unii Zachodniej", uderzenie wreszcie w Marshalla, w politykę Departamentu Stanu, wsparcie kampanii przedwyborczej Wallace'a.

Pokwitowała to wszystko przejmującym chłodem prasa angielska, która lodowato stwierdziła, że w polityce bardzo trudno jest wydać sąd o dobrych czy złych intencjach, ale za to z całą pewnością można powiedzieć, że dyplomacja amerykańska może zanotować na swoje konto jeszcze jedno, wyjątkowo niezręczne posunięcie.

Kto ma coś do ukrycia?

Fakty bowiem są dostatecznie wymowne i żadne, najbardziej machiavelskie komentarze dziennikarskie ich nie zmienią.

„...Marshall nie proponował żadnej dwustronnej konferencji — twierdzi Waszyngton. „Zgoda! Lecz Mołotow ją zaproponował... i Waszyngton na nią się nie zgadza. To są fakty..." stwierdza Charles Ronsac, redaktor zagraniczny Franc—Tireura. A Pierre Courtade w „Humanite", komentując motywy, jakie mogły skłaniać Marshalla do zatajania rokowań, pisze: „I oto raz jeszcze Związek Radziecki pewny swej siły i słuszności swego stanowiska nie wahał się ujawnić rozmów przed opinią narodów...".

Aż wreszcie waszyngtoński korespondent „France-Soir", ultra amerykańskiego i antyradzieckiego dziennika telegrafuje:

„ — ... Według opinii miarodajnych obserwatorów, podzielanej przez niektóre dzienniki amerykańskie, Marshall ryzykuje zdobycie sobie opinii, człowieka, który odmawia pokoju... i wzmaga w opinii publicznej popularność Henry Wallace'a, który oddawna oskarża Trumana i jego urzędników o unikanie porozumienia ze Związkiem Sowieckim...".

Zmartwienie o generała

Paryż gorąco zareagował na „bombę pokoju", rzuconą przez moskiewskie radio. Mimo gmatwaniny komentarzy, mimo kunsztownych podejrzeń — usłyszało się przecież po kilku miesiącach sztucznie podniecanej atmosfery „katastrofy", oddech ulgi.

Mój sprzedawca gazet ma jednak wielkie zmartwienie. Mój sprzedawca gazet jest wielbicielem gen. de Gaulle'a i zwierzył mi się dziś rano:

— I co teraz będzie z generałem, Monsieur. Jak im to było potrzebne, to przyjeżdżały tu różne Dullesy, nie Dullesy, obiecywali cuda, sojusze. Generał się zaangażował, przecież to taki szczery, uczciwy człowiek — zawsze mówi co myśli. A teraz gotowi zostawić go na koszu...

— I niech Pan sobie wyobrazi, w takiej chwili, ten ich cały ambasador, ten Bedell Smith, niema nic lepszego do roboty tylko przyjeżdża do Francji i jedzie do Normandii łowić ryby. Tfu! Polityka — splunął z obrzydzeniem mój przyjaciel - gaullista.

...i najpomyślniejsza wiadomość

Od siebie dodać muszę, że ostatnia informacja jest zupełnie ścisła. Istotnie ambasador amerykański w Moskwie, bohater ostatniej wymiany not, gen. Bedell Smith w dniu, w którym świat się dowiedział o rokowaniach amerykańsko - radzieckich, przybył samolotem do Paryża i następnie udał się do Normandii, gdzie spędzi dobrze zasłużony urlop. W jego bagażu osobistym znajduje się imponujący komplet wędek i innych przyborów do rybołóstwa.

Przyznam się, że dla mnie osobiście, ta drobna notatka prasowa jest bardziej wymowna niż 150 wierszy najmądrzejszego artykułu wstępnego na temat „Pokój świata uratowany!".

Marshallo-Bill



Uniesie mnie ten gołąbek pokoju, czy nie uniesie?

Rys. Jerzy Zaruba

W 60 rocznicę urodzin M. Szwernika

Dziś, 19 maja Związek Radziecki obchodzi 60-lecie urodzin Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Mikołaja Szwernika.

Rada Najwyższa ZSRR jest najwyższym organem władzy państwowej, a stanowisko Przewodniczącego Prezydium tej Rady jest najwyższym urzędem w Państwie. Stanowisko to odpowiada stanowisku Prezydenta Państwa i takie są związane z nim kompetencje z tą jedynie różnicą, że — w myśl Konstytucji radzieckiej — funkcje swe sprawuje Przewodniczący kolegialnie wraz z całym Prezydium, składającym się z 42 członków.

Rada Najwyższa ZSRR, czyli parlament radziecki składa się z 2 izb: z Rady Związku i Rady Narodowości. Obie te Izby razem wybierają Prezydium Rady Najwyższej w skład którego wchodzą: Przewodniczący Prezydium, jego 16 zastępców (odpowiednio do liczby republik związkowych), sekretarz oraz 24 członków. Prezydium to kierowane przez Przewodniczącego ma w ZSRR bardzo poważne funkcje i działa permanentnie. Stalin słusznie nazwał Prezydium „Kolegialnym Prezydentem" Związku Radzieckiego.

Przez 27 lat bez przerwy od 1919 roku aż do śmierci w 1946 roku stanowisko Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zajmował Michał Kalinin. Po nim w roku 1946 uzyskał tę najwyższą w państwie radzieckim godność Mikołaj Szwernik.

Należy on do plejady najstarszych bolszewików, bliskich współpracowników Stalina. Jest on członkiem Komitetu Centralnego WKP(b) i kandydatem do Biura Politycznego Partii.

Szwernik, urodzony 19 maja 1888 roku, pełni już od roku 1905 odpowiedzialną pracę w Komitetach partii komunistycznej w Petersburgu, Mikołajewsku, Tule, a potem w Samarze. Wielokrotnie aresztowany, odsiaduje więzienie i 3 lata spędza na zesłaniu. Wraca z niego po rewolucji lutowej w r. 1917 i obejmuje stanowisko przewodniczącego Rady Zakładowej wielkich zakładów odlewniczych w Samarze.

W wielkie dni Października zostaje przewodniczącym Wszechrosyjskiego Związku robotników fabryk artyleryjskich. Następnie bierze udział w wojnie domowej, walczy z kontrrewolucją na Wschodzie, z Denikinem. Po zwycięstwie obejmuje przewodnictwo Związku Metalowców, wchodzi w skład Centralnego Komitetu WKP(b), a następnie przez 14 lat od r. 1930 do 1944 pełni obowiązki pierwszego sekretarza Wszechzwiązkowego Centralnego Związku Związków Zawodowych i kieruje całym ruchem zawodowym ZSRR.

Na XVIII Zjeździe partii zostaje Szwernik wybrany jako kandydat do Biura Centralnego Komitetu Politycznego Komunistycznej Partii Wszechzwiązkowej. Równolegle ze swymi obowiązkami kierownika ruchu zawodowego Szwernik przez szereg lat pełni obowiązki Przewodniczącego Rady Narodowości ZSRR i zastępcy Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej przy Kalininie. Po śmierci Kalinina w r. 1946 zostaje Przewodniczącym Prezydium. W r. 1947 kadencja Rady Najwyższej kończy się i odbywają się w ZSRR nowe wybory. W nowej Radzie Najwyższej Szwernik zostaje jednomyślnie ponownie obrany do Prezydium jako jego Przewodniczący.

Szwernik cieszy się wielką popularnością w Związku Radzieckim. Troskliwie i serdecznie odnoszący się do każdej prośby czy skargi obywatela, Mikołaj Szwernik jest wzorem bolszewickiej troski o człowieka. Nadmienić tu wypada, że obywatel radziecki ma prawo bezpośredniego zwracania się w swych sprawach do Pzewodniczącego Prezydium i że z prawa tego bardzo często korzysta.

Świadczą o tym liczby interesantów, którzy przewijają się przez Kancelarię przyjęć Przewodniczącego. Według oficjalnych danych tej Kancelarii liczba przyjęć od początku jej powstania wynosi na dzień 1. I. rb. 825.000 osób, a liczba listów nadesłanych do Przewodniczącego przekroczyła 3.000.000.

Wielkiemu mężowi stanu, wielkiemu działaczowi robotniczemu, głowie jedynego w świecie państwa socjalistycznego w dniu Jego urodzin klasa robotnicza Polski śle najserdeczniejsze życzenia.

Pszenica i polityka

Prof. E. Warga

Poniżej zamieszczamy z małymi skrótami artykuł wybitnego radzieckiego ekonomisty prof. Eugeniusza Wargi, który się ukazał w znanym tygodniku „Nowoje Wremia".

W początku marca rb. w Waszyngtonie zakończyła się druga „konferencja do spraw pszenicy". Pierwsza taka konferencja odbywała się w marcu — kwietniu 1947 r. w Londynie. Zakończyła się ona fiaskiem z powodu sprzeciwu krajów — importerów, na czele z Anglią, w związku z żądaniem wysokich cen ze strony Stanów Zjednoczonych.

Obecnie jednak, na drugiej konferencji, w której nie uczestniczył Związek Radziecki, a także Argentyna, — trzy anglosaskie kraje — eksporterzy, a mianowicie Stany Zjednoczone, Kanada i Australia, potrafiły narzucić krajom — importerom takie uchwały, które pociągają za sobą nowe niedostatki dla głodujących narodów Azji i Zachodniej Europy.

Zanim zatrzymamy się na uchwałach konferencji, celowe byłoby przytoczyć niektóre cyfry dla umożliwienia wyobrażenia o rozmiarach grabieży europejskich spożywców przez amerykańskich zbożowych spekulantów.

W najniższym punkcie przedwojennego kryzysu agrarnego, jeden buszel (27,2 kg) pszenicy kosztował w Stanach Zjednoczonych 68 centów. W przeciągu całego okresu kryzysu agrarnego uważano za ogólnie przyjęte, że cena 1 buszla pszenicy w wysokości 1 dolara oznaczałaby koniec tego kryzysu.

Jednakże w końcu 1946 roku cena jednego buszla pszenicy przekroczyła w Stanach Zjednoczonych 2 dolary, dosięgła w końcu listopada 1947 r. najwyższego punktu — 3,3 dolara, a potem, w rezultacie szeregu następujących po sobie spadków, doszła 9 marca br. do wysokości 2,4 dolara. Jak widzimy, i teraz jeszcze cena pszenicy jest dwa razy wyższa od poziomu, jaki przed wojną uważany był za absolutnie dostateczny. Należy przy tym mieć na uwadze, że ceny na wszystkie produkty rolne podążają, jak zwykle, za ceną pszenicy.

Niesłychanie wysokie ceny pszenicy w Stanach Zjednoczonych sprzyjały interesom spekulantów. Jeżeli do kryzysu 1929 r., spekulacja koncentrowała się na giełdach papierów wartościowych, to w latach powojennych spekulanci amerykańscy przerzucili się na pszenicę. Jednakowoż spekulować na wzroście cen można tylko przy zaistnieniu określonych ekonomicznych przesłanek. A takie przesłanki właśnie istniały.

Częściowo były one charakteru żywiołowego, a częściowo w Stanach Zjednoczonych rozmyślnie je tworzono celem śrubowania cen na pszenicę. Żywiołową przyczyną zwyżki cen był przede wszystkim zeszłoroczny zły urodzaj w większości krajów Europy, oprócz Związku Radzieckiego. Przyczyną nieurodzaju były częściowo skutki wojny (niedostatek sztucznych nawozów i inwentarza), lecz w szczególności silna posucha 1947 roku.

Ale jedynie zły urodzaj w większości krajów Europy nie mógłby jeszcze służyć za dostateczną podstawę dla śrubowana cen w Stanach Zjednoczonych, ponieważ światowy urodzaj zbóż, zgodnie z danymi memorandum Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ, okazał się w 1947 r. tylko o 4 proc. niższy od przedwojennego poziomu.

Z tego wynika, że przy równomiernym rozdziale zapasów ziarna — głodu nigdzie by nie było. Ale w tym czasie, kiedy niektóre kraje, jak wynika z memorandum, spożywają o 30 proc. mniej niż przed wojną (co oznacza głód dla klasy pracującej, ponieważ warstwy posiadające zawsze znajdują drogi i środki dla zaspokojenia swych potrzeb) — spożycie innych krajów zwiększyło się o 15 proc.

Wśród tych krajów na pierwszym miejscu znajdują się Stany Zjednoczone. Wzrost spożycia w Stanach Zjednoczonych, masowe zużycie pszenicy na pokarm dla świń i kur — oto rzeczywista przyczyna głodu w Zachodniej Europie.

Urodzaj pszenicy w Stanach Zjednoczonych w 1947 roku wynosił 1408 milionów buszli, czyli 38,3 milionów ton. Był o 1/3 wyższy od średniego urodzaju w latach przedwojennych.

Jeżeliby Stany Zjednoczone nie spożywały więcej niż przed wojną, to można by było zaspokoić zapotrzebowanie Europy przy zachowaniu normalnych cen. Ale kraj, gdzie gazety trąbią o konieczności dobrowolnego ograniczenia spożycia chleba, mięsa i jajek — zużył w 1947 roku na pokarm dla świń i kur nie mniej, niż 8 miln. ton pszenicy — dwa razy więcej niż w poprzednim roku. 8 miln. ton pszenicy daje więcej niż 10 miln. ton chleba. A to wyniesie po 100 kg rocznie dla 100 milionów ludzi.

Wszystkich ludzi pracy w Europie Zachodniej można więc było by obdzielić chlebem kosztem amerykańskich świń.

W takiej więc sytuacji rozpoczęła się druga konferencja do spraw pszenicy. Na tej konferencji trzy anglosaskie kraje eksportujące pszenicę — Stany Zjednoczone, Kanada i Australia, miały przed sobą 33 kraje importujące ten towar. Pierwszym zależało na wysokich cenach, drugim — na cenach niskich. W rezultacie powstały uchwały narzucone krajom — importerom przez kraje eksportujące, ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Została uzgodniona cena minimum za buszel, a mianowicie: 1,5 dolara w pierwszym roku, poczynając od sierpnia 1948 r., obniżająca się corocznie o 10 centów. W ten sposób w ostatnim, piątym roku umowy, czyli w 1952 r., cena minimum wyniesie 1,10 dolara, to jest, mimo wszystko, będzie ona jeszcze o 10 proc. wyższa od ceny 1 dolara za buszel, którą to cenę przed wojną uważano w Stanach Zjednoczonych za pomyślną.

33 kraje — importujące zobowiązały się do corocznych zakupów nie mniej jak 500 milionów buszli — 13,6 milionów ton pszenicy od krajów — eksporterów, **to jest mniej więcej tyleż, ile przed wojną wynosił cały średni roczny eksport pszenicy w całym świecie. Dla każdego kraju importującego określono ilość pszenicy, którą ten kraj obowiązany jest nabywać, kiedy cena dosięgnie przewidzianego minimum.** To oznacza, że takie kraje, jak Francja, Italia, Indie i Meksyk, są pozbawione — w okresie pięciu lat — możności zrzucenia z siebie ciężaru importu pszenicy za dolary, drogą zwiększenia własnej produkcji.

Sens tej grabieżczej umowy jest oczywisty: wszystkie korzyści znajdują się po stronie anglosaskich krajów — eksporterów pszenicy. Inaczej mówiąc, umowa ta jest próbą zrzucenia nowego kryzysu agrarnego, jaki dojrzewa w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie — na barki krajów — importerów. Oto jak z bliska wyglądają „dobrodziejstwa", jakie Stany Zjednoczone okazują Zachodniej Europie.

PRZEGLĄD PRASY

WOLNOŚĆ, MADE IN USA

W ukazującym się w Nowym Jorku piśmie postępowego odłamu Polonii Amerykańskiej „Głosie Ludowym" znajdujemy artykuł zatytułowany „hitlerowski projekt prawa". Artykuł napisany jest na temat wniesionego przez komisję dla zwalczania działalności antyamerykańskiego projektu ustawy (billu), którego znaczenie pismo ocenia jak następuje:

Jeżeli jesteście robotnikiem, pójdziecie do więzienia za walkę o podwyżkę płacy, bo bill mówi, że jest zbrodnią „konspirować w celu poderwania handlu, przemysłu lub rządu". Każdy strajk będzie nazwany „konspiracją" i będzie złamany, unia rozbita, a przywódcy pójdą do więzienia.

Jeżeli jesteście uczonym, to pójdziecie do więzienia za to, że nie chcecie użycia w wojnie bomb atomowych i bakterii chorobowych, ponieważ, według brzmienia billu, podważacie „interesy Stanów Zjednoczonych".

Jesteście za programem pokojowym Wallace'a oraz krytykujecie naszą politykę zagraniczną i plan Marshalla, to według brzmienia tego billu pójdziecie do więzienia, bo nie tylko „pomagacie światowemu ruchowi komunistycznemu", ale jesteście winni „konspiracji w celu zniszczenia lub obalenia rządu Stanów Zjednoczonych".

Jeżeli sprzeciwiacie się dyskryminacji Murzynów i chcecie dla nich równych praw, to bądźcie ostrożni, bo to jest „popieranie celów komunistycznych", za co nowe prawo (jeżeliby zostało uchwalone) wsadzi was do więzienia.

Nie ma to, jak amerykańska wolność!

Posiedzenia komisyj sejmowych

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki w dniu 20 bm. minister Kultury i Sztuki, ob. Stefan Dybowski oraz wicemin. tow. Włodzimierz Sokorski wygłoszą referaty na temat reorganizacji Ministerstwa Kultury i Sztuki. Na tym samym posiedzeniu przewodniczący podkomisji Kultury i Sztuki złożą sprawozdania o pracach podkomisji.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej, która odbędzie się tegoż dnia, omawiane będą następujące zagadnienia: przyjęcie dezyderatów w sprawach przedszkoli, zagadnienie rekrutacji młodzieży na wyższe uczelnie, dyskusja nad dekretem o uposażeniu państwowych pracowników nauki.

W dniu 19 maja odbędzie się posiedzenie Komisji Komunikacyjnej.

Zaciekłe walki o Jerozolimę

Lotnictwo arabskie bombardowało dzielnicę mieszkalną w Tel Avivie

Rada Bezpieczeństwa wciąż radzi nad sprawą Palestyny

Według depesz, jakie nadeszły wczoraj z poszczególnych odcinków frontu palestyńskiego wydaje się, że sytuacja w Palestynie nie uległa w ciągu wtorku większym zmianom. Również Rada Bezpieczeństwa nie powzięła jeszcze żadnych decyzji.

Zacięte walki o Jerozolimę trwają nadal. Zarówno Żydzi, jak i Arabowie przedłożyli szereg warunków za przestania akcji wojskowej, na które jednak nie chciała się zgodzić druga walcząca strona. Komisja Rozjemcza ONZ podejmowała bezowocne wysiłki celem doprowadzenia do zawieszenia broni. Najbardziej zagrożona jest stara część Jerozolimy, gdzie znajdują się święte miejsca i historyczne zabytki.

W okolicach Jerozolimy trwają zacięte walki. Oddziały Legionu Arabskiego zajęły szereg wzgórz dominujących nad miastem i trzymają pod ogniem artyleryjskim główne drogi prowadzące do Jerozolimy.

Środkowa Palestyna

Według niesprawdzonych wiadomości oddziały Legionu Arabskiego zajęły szereg wzgórz w rejonie Judei i Samarii. Na froncie tym doszło jedynie do lokalnych potyczek. Oddziały żydowskie koncentrują się tu przede wszystkim w rejonie nadbrzeżnym.

Do obrony Tel Avivu, który wczoraj w dalszym ciągu bombardowany był przez samoloty arabskie, armia żydowska skoncentrowała tu około 50 tysięcy żołnierzy.

Front północny

Komunikat organizacji Haganah donosi, że po 72 godzinach nieprzerwanych walk kapitulowała załoga arabska miasta Acre.

Po kapitulacji Acre w rękach oddziałów żydowskich znajduje się całe północne wybrzeże Palestyny z wyjątkiem portu Haifa, który obsadzony jest jeszcze przez wojska brytyjskie.

Wojska syryjskie, libańskie i irackie, które wkroczyły na terytorium Palestyny w rejonie Galilei, posuwają się powoli naprzód.

Front południowy

Brak jest wiadomości o ofensywie wojsk egipskich posuwających się w kierunku północnym wzdłuż drogi, biegnącej równolegle do wybrzeża. Ostatnie depesze donosiły o zajęciu przez Egipcjan miejscowości Medzdeb. Panuje przekonanie, że na tym froncie dojdzie do większej bitwy pomiędzy oddziałami Haganah broniącymi dostępu do Tel Avivu a wojskami egipskimi.

Według doniesień z Tel Avivu oddziały żydowskie otworzyły tamę koło miejscowości Dedżania na południe od jeziora Tyberiadzkiego. Olbrzymie masy wody zalały dolinę, na której odbywały się właśnie ruchy wojsk arabskich. Zginęło około 5000 Arabów, zatopiono poważne ilości sprzętu wojennego.

Wojna lotnicza

We wtorek wojna lotnicza w Palestynie znacznie się wzmogła. Komunikat egipski donosi, że na lotnisku w Tel Avivie lotnictwo egipskie zbombardowało 6 samolotów. Poza tym bombardowano składy i rafinerie oraz port w Tel Avivie. Ze strony żydowskiej donoszą, że we wtorek rano samoloty arabskie dokonały nalotu na dzielnice mieszkalne Tel Avivu. Poza zrzuceniem bomb samoloty te ostrzeliwały miasto z karabinów maszynowych, raniąc wiele kobiet i dzieci.

Rada Bezpieczeństwa zebrała się w poniedziałek po południu, celem rozwiązania sprawy inwazji Palestyny przez wojska państw arabskich i skargi rządu żydowskiego. Po debacie Rada, nie powziąwszy żadnego postanowienia, odroczyła zebranie do wtorku rano.

We wtorek Rada Bezpieczeństwa wznowiła dyskusję nad propozycją amerykańską wysłania kwestionariusza do Arabów i Żydów w Palestynie. Odpowiedzi mają zorientować Radę co do udziału obydwu stron w walkach. Delegat Egiptu wysunął szereg zastrzeżeń wobec tekstu kwestionariusza, zarzucając „stronnicze jego opracowanie", ponieważ jest mowa o tymczasowym rządzie państwa Izrael.

Kłopoty Foreign Office

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office znalazł się we wtorek w ogniu kłopotliwych często pytań, zadawanych mu przez dziennikarzy, w związku z sytuacją w Palestynie. Rzecznik zaprzeczył ponownie, jakoby rząd państwa Izrael zwrócił się do W. Brytanii o uznanie proklamowanego w tych dniach państwa żydowskiego w Palestynie. W. Brytania — według słów rzecznika — będzie kierować się w stosunku do państwa Izrael normalnymi przepisami prawa międzynarodowego.

Przedstawiciel Foreign Office odmówił natomiast udzielenia odpowiedzi na pytanie czy dostarczanie przez W. Brytanię broni Egiptowi, Irakowi i Transjordanii z tytułu traktatów wojskowych przyczyniło się do zaostrzenia konfliktu w Palestynie.

Protest rządu polskiego

KAIR (SAP) — Poseł R. P. w Egipcie, dr. Kuligowski zaprotestował oficjalnie wobec ministra spraw zagranicznych przeciwko atakowi lotnictwa egipskiego na polski statek handlowy „Lewant", znajdujący się na wodach Tel-Avivu.

Rząd egipski przyrzekł przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

PRASA ZAGRANICZNA

HISTORIA Z R. 1937

W Rzymie odbywają się obecnie targi w związku z obsadzeniem poszczególnych foteli ministerialnych.

Chadecy włoscy chcą oczywiście utrzymać w swoim ręku teki gospodarcze.

Dziennik partii socjalistycznej „Avanti" pisze na marginesie tej sprawy:

„Włochy powracają otwarcie do systemu korporacyjnego w gospodarce, ponieważ brak rynków zagranicznych nie pozwala na przestawienie produkcji wojennej na pokojową, jak to projektowali ministrowie partii lewicowych w okresie, gdy byli u władzy. W ten sposób przemysł będzie pracował prawie wyłącznie na zlecenie państwa, zamówienia państwowe zaś ograniczą się do produkcji sprzętu kolejowego i wyrobu broni, która będzie następnie sprzedawana jednemu z krajów śródziemnomorskich, przynosząc kolosalne zyski przemysłowcom. Powtarza się w ten sposób sytuacja, którą stworzył w roku 1937 faszyzm, umożliwiając wielu finansistom włoskim wzbogacenie się na dostawach broni."

Porównanie niebezpieczne. Ale niestety słuszne.

BIEDNY BEVIN

Uznanie państwa żydowskiego przez St. Zjednoczone wywołało niemiłe zdumienie ze strony W. Brytanii.

Półoficjalny organ rządu, dziennik londyński „Daily Herald" pisze, że:

„pośpieszny krok prezydenta Trumana był zupełnie nieoczekiwany w Londynie. Nie otrzymano tu nawet ostrzeżenia, że podobne posunięcie amerykańskie było w ogóle zamierzone. W praktyce międzynarodowej istnieje zasada, że uznanie nawet de facto jakiegokolwiek nowego rządu następuje jedynie wówczas, gdy po pierwsze rząd taki dał już dowód ustabilizowania się, po drugie gdy rząd taki wyraźnie utrwalił swój autorytet w granicach określonego terytorium, po trzecie gdy uznał on swoje obowiązki międzynarodowe. Fakt, że Stany Zjednoczone uznają nowe państwo żydowskie, nie czekając na wypełnienie tych warunków, dowodzi, iż rząd amerykański jednostronnie popiera podział Palestyny."

O wymianie not między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi dowiedział się Bevin z radia. O akcie uznania państwa żydowskiego nie uprzedzono go.

Niedobrze. St. Zjednoczone wyraźnie zupełnie spychają Bevina na boczny tor polityki międzynarodowej.

Rząd Attlee chce wstrzymać akcję nacjonalizacji przemysłu

Krytyka polityki rządu W. Brytanii na kongresie Partii Pracy

Jak już donosiliśmy doroczna konferencja Labour Party odbywa się w atmosferze gwałtownych ataków na rząd. Liczni delegaci poddali ostrej krytyce zarówno politykę zagraniczną, jak i wewnętrzną rządu premiera Attlee.

Min. Morrison przemawiając na konferencji dał niedwuznacznie do zrozumienia, że rząd Attlee będzie dążył do wstrzymania akcji nacjonalizacji i reform społecznych w W. Brytanii.

Najbardziej konsekwentnym rzecznikiem opozycji wobec polityki Bevina był Zilliacus. Wygłosił on przemówienie, w którym ostro potępił anglo-amerykańską współpracę. Mówca zwrócił uwagę na sytuację trwającą w Grecji, gdzie stosuje się terror, aprobowany przez amerykańskie władze okupacyjne i usprawiedliwiany przez Mac Neil'a.

Podobnie dzieje się w Palestynie, gdzie wojska arabskie, wyszkolone i uzbrojone przez Anglików, cieszą się poparciem Departamentu Stanu, dbającego o interesy koncernów naftowych. Sytuacja w Grecji, w Palestynie, w Chinach, popieranie faszyzmu we Włoszech, we Francji i w innych krajach — charakteryzują obecne napięcie międzynarodowe, wywołane przez anglo-amerykańskich dyplomatów.

Zilliacus oświadczył, że ruchowi socjalistycznemu w W. Brytanii grozi niebezpieczeństwo z powodu kompromisowej linii, przyjętej przez kierownictwo Labour Party.

Następnie zabrało głos kilkunastu delegatów, którzy poparli stanowisko Zilliacusa. Żądali oni równocześnie zacieśniena stosunków gospodarczych ze Zw. Radzieckim i z krajem demokracji ludowej.

Rzecznikiem kierownictwa Labour Party i obrońcą Bevina na konferencji był Hugh Dalton, który wystąpił z oszczerczymi zarzutami pod adresem krajów demokracji ludowej.

Na tematy wewnętrzne wygłosili zasadnicze przemówienia min. Shinwell i Herbert Morrison. Shinwell ograniczył się do gołosłownych frazesów, zawierających potępienie konserwatystów i obronę „socjalistycznego programu" Labour Party. Unikał on jednak spraw konkretnych, pomijając milczeniem zagadnienie płac, zysków oraz problem nacjonalizacji.

Sprawom tym poświęcił swe przemówienie Herbert Morrison. Zakomunikował on, że rząd Labour Party nie rozpisze wyborów powszechnych przed wiosną 1950 roku. Dał on niedwuznacznie do zrozumienia, że rząd premiera Attlee będzie dążył do wstrzymania akcji nacjonalizacji i reform społecznych w W. Brytanii.

Z wywodami Morrisona polemizował minister zdrowia Bevan, który oświadczył, że pozostawienie przemysłu stalowego w rękach prywatnych uniemożliwi modernizację i rozwój przemysłu brytyjskiego.

Stanom Zjednoczonym grozi nowa fala strajków

NOWY JORK (PAP). Na żądanie pracowników zakładów budowy samochodów Forda w sprawie podwyższenia płac o 30 centów na godzinę, dyrekcja zakładów wystąpiła do związku zawodowego z kontrpropozycją, wzywającą robotników do wyrażenia zgody na obniżenie zarobków do poziomu płac w innych wielkich zakładach samochodowych. Propozycję swoją dyrekcja zakładów Forda umotywowała koniecznością „walki z inflacją".

W odpowiedzi związek zawodowy oświadczył, że gotów jest wyrzec się żądania podwyżki płac, jeżeli dyrekcja użyje swego wpływu dla spowodowania ogólnej obniżki kosztów utrzymania.

Związek zawodowy pracowników zakładów Forda wyasygnował 125 tys. dolarów na pomoc dla strajkujących robotników zakładów samochodowych „Chryslera". Trwający tam w dalszym ciągu strajk 75 tys. robotników uważany jest za zapowiedź poważnej fali strajków w całych Stanach Zjednoczonych.

Urzędnik ambasady USA w Moskwie odmówił powrotu do kraju

MOSKWA (PAP) — Urzędnik attachatu wojskowego ambasad St. Zjednoczonych w Moskwie James Mac-Millin wystosował do przewodniczącego moskiewskiej rady miejskiej list, w którym stwierdza, że nie chce wracać do St. Zjednoczonych i pragnąłby pozostać w Zw. Radzieckim. Decyzję swą Mac - Millin motywuje wyższością ustroju radzieckiego nad ustrojem kapitalistycznym.

W ciągu swojego 2-letniego pobytu w ZSRR — pisze m. in. Mac - Millin — zrozumiałem, że wszystkie wady obecnego rządu amerykańskiego wynikają z niesprawiedliwego ustroju politycznego, w którym człowiek może budować swój dobrobyt jedynie na krzywdzie bliźnich. Zrozumiałem, że ustrój, w którym ziemia, bogactwa naturalne i przemysł należą do nielicznej grupy bogatych jest bardzo niesprawiedliwy.

Obserwując naród radziecki, jego sposób życia i jego sposób myślenia zrozumiałem, że przyszłość należy do tego kraju, w którym osiągnięcia kultury, nauki i techniki służą dobru całego narodu.

Odmawiam powrotu do St. Zjednoczonych i pozostaję w Zw. Radzieckim".

List takiej samej treści Mac-Millin wystosował do ambasadora St. Zjednoczonych w Moskwie Bedell Smitha.

Dla udziałowców »Wiedzy« rabaty przy kupnie książek

Na stronie

Nie ma strachu

Zwrócił ktoś uwagę
panu Bevinowi,
że niebezpieczeństwo
pan de Gaulle stanow
Pilnować należy
tych jego macherek,
bo nowy się może
pojawić Hitlerek.
Na to Bevin: „Głupstwo!
Nie wielkie straszydło,
gdy mu w czas nałożym
angielskie wędzidło".

BENEDYKT HERTZ

Międzynarodowa Federacja Kobiet przeciw podżegaczom wojennym

RZYM (PAP). W siedzibie Włoskiej Konfederacji Pracy w Rzymie rozpoczęły się obrady kongresu Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet w którym biorą udział przedstawicielki 16-tu państw.

Na porządku dziennym obrad znalazło się m in. sprawozdanie z obchodu międzynarodowego święta kobiet w dniu 8 marca i sprawozdanie z akcji kobiet w całym świecie w sprawie realizacji uchwał ONZ przeciwko podżegaczom wojennym.

W dyskusji nad międzynarodowym świętem kobiet brały udział przedstawicielki Polski i Czechosłowacji, Bułgarii i Zw. Radzieckiego, stwierdzając, że podczas gdy na kapitalistycznym Zachodzie święto kobiet jest symbolem walki o równe prawa kobiet, to w krajach demokracji ludowej, dzień ten jest poświęcony rozważaniom nad osiągnięciami ruchu kobiecego, uzyskanymi w pokojowym współzawodnictwie pracy.

W dyskusji nad akcją kobiet przeciwko podżegaczom wojennym przewodnicząca Federacji pani Cotton wystąpiła z ostrą krytyką prasy amerykańskiej w szerzeniu prowojennych nastrojów. Zaatakowała ona USA w pierwszym rzędzie za odbudowę przemysłu wojennego Niemiec i Japonii oraz za wymuszanie baz wojskowych od szeregu krajów wzamian za pomoc ekonomiczną.

Przyjaciel Polski Ludowej--Albert Bayet przybył do Warszawy

Dnia 18 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów" prezes Syndykatu prasy francuskiej, długoletni wiceprzewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Albert Bayet.

Gościa na lotnisku witali sekretarz gen. Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów" dyr. Zygm. Młynarski oraz przedstawiciele Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, Min. Oświaty i Zarz. Gł. Zw. Dziennikarzy R. P.

P. Albert Bayet podczas swego pobytu w Polsce wygłosi szereg odczytów na temat stosunków polsko-francuskich w 1848 r.

*

Albert Bayet należy do najwybitniejszych intelektualistów francuskich. Jako długoletni wiceprzewodniczący Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, wielokrotnie zabierał głos w obronie postępu i humanizmu. Jako profesor uniwersytetu francuskiego wydał szereg prac. m. in. znaną „Historię Francji". W okresie okupacji był jednym z kierowników francuskiego Ruchu Oporu i współtwórcą podziemnej prasy francuskiej.

Na Walnym Zjeździe Wychodźctwa Polskiego we Francji w dniach 17 — 18 grudnia 1944 r. Albert Bayet wygłosił przemówienie, w którym potępiając rządy Polski przedwrześniowej życzył wolnej Polsce wielkiego odrodzenia na zasadach demokracji, podkreślając, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dla demokratów francuskich reprezentuje Polskę, której odrodzenia pragnie demokracja francuska. Takie stanowisko zajęte w 1944 r. w okresie trwających jeszcze ciężkich zmagań o nową Polskę, świadczy wymownie o wielkiej przyjaźni p Alberta Bayet dla narodu polskiego i Polski Ludowej.

Wycieczka dziennikarzy fińskich opuściła Polskę

GDYNIA. Wycieczka dziennikarzy fińskich, która w dniu 10 bm. przybyła do Polski, wyjechała w dniu 17 bm. wieczorem statkiem fińskim „Mira" z Gdyni do Helsinek.

Odczyt tow. min. Świątkowskiego

Staraniem Zrzeszenia Prawników-Demokratów w dniu 20 bm. o godz. 18 tow. min. prof. Świątkowski wygłosi w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odczyt pt.: „Państwo i wyznania w ZSRR".

800.000 dzieci z całej Polski obejmie akcja wczasów

Tegoroczna akcja Wczasów Letnich dla Dzieci i Młodzieży ma objąć około 800.000 dzieci ze środowisk robotniczych, drobnochłopskich i inteligencji pracującej. Koszt pobytu dziecka na koloniach i obozach oblicza się w granicach pięć i pół do sześciu i pół tys. zł. w zależności od warunków lokalnych. Źródłem pokrycia tych sum, sięgających miliardowych kwot, są fundusze udzielane przez Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ubezpieczalnie Społeczne, organizacje zawodowe, instytucje opiekuńczo - wychowawcze, opłaty uiszczone przez rodziców, jak również dochody z imprez kulturalno - artystycznych.

Obrady Związku Robotników i Pracowników Rolnych w Poznaniu

W zrozumieniu zadań, stojących przed rolnictwem kontynuował swe poznańskie obrady — Ogólnopolski Zjazd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych R. P.

W czasie wielogodzinnej dyskusji burzliwymi oklaskami przyjęto wezwanie rzucone przez majątek Maciejowo z pow. nowogardzkiego do współzawodnictwa w zwiększeniu obszarów użytków rolnych przez likwidowanie w całości odłogów, wykonaniu planu zasiewów w 120 proc., zaoszczędzaniu materiałów pędnych o 33 proc., zmniejszeniu we własnym zakresie kosztów, obciążających remont maszyn i zwiększeniu wydajności z jednego hektara. Zjazd w powziętej uchwale wezwał wszystkich zatrudnionych w gospodarstwach rolnych do „natychmiastowego przystąpienia do współzawodnictwa indywidualnego i grupowego w poszczególnych majątkach, w zespołach i okręgach".

Członkowie Związku zobowiązują się do: 1) wykonania planu, zakreślonego przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R., 2) uzyskania w r. 1948, przy maksymalnym wykorzystaniu wszystkich środków, plonu z hektara większego od 10 — 15 proc. w stosunku do średnich zbiorów z 1947 roku w zakresie głównych zbóż chlebowych, 3) zwiększenia wysiłków w kierunku podniesienia produkcji pogłowia inwentarza żywego".

Zjazd wysunął konieczność rozszerzenia mocy obowiązującej, układu zbiorowego pracy również i na robotników, pracujących w prywatnych gospodarstwach.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz. Zarząd ukonstytuował się następująco: ob. Centkowski Henryk — przewodniczący, Pawlikowski Zygmunt i Jacakowa Irena — wiceprzewodniczący, Południkiewicz Czesław — sekretarz generalny.

Spółdzielnie zaopatrzą miasta w nabiał

W czasie Zielonych Świąt odbyły się w Warszawie 2-dniowe obrady ponad 600 kierowników spółdzielni mleczarsko-jajczarskich z całego kraju, którzy przedyskutowali zagadnienia, związane z nowymi obowiązkami spółdzielni na odcinku planowej gospodarki nabiałowej.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich stawia sobie obecnie następujące zasadnicze zadania: nadwyżką produkcji nabiału z terenu wiejskiego sprawnie i tanio zaspokoić potrzeby ludności nierolniczej oraz wyeksportować przewidziane w planie ilości jaj, drobiu itp. artykułów.

Z ostatniej chwili

Rumunia-Polska 3:0

W drugim dniu międzypaństwowego spotkania tenisowego Polska—Rumunia po unieważnieniu rozegranych w poniedziałek dwóch setów gry podwójnej, Skonecki i Kończak przegrali z parą rumuńską Caralulis i Casot 3:6, 6:3, 0:6, 6:2, 4:6.

Za winy niepopełnione

Napisała K. Dąbrowska

Są takie, które patrzą na nas oczami bez wyrazu spod nienormalnie wysokich czół. I takie, które uśmiechają się bezmyślnym uśmiechem kretynów. Są dzieci od urodzenia niewidome i dzieci, które kradną. Są młodociane prostytutki i niemowlęta o nienaturalnie wielkich głowach, niemowlęta już przy urodzeniu skazane na śmierć.

Wszystkie te dzieci cierpią właściwie nie za swoje winy. Przeważnie myśląc o nieszczęśliwym dziecku, upraszczamy sobie to zagadnienie i składamy jego nieszczęścia na karb wojny. Ale przecież wodogłowie i ślepota to nie są skutki wojny...

Mirt, palma, wianuszek i chór śpiewający Veni Creator... a później ślepe dziecko. Zupełnie tak jak u Zapolskiej. Prawda? Ale Zapolska niestety jeszcze i dziś jest aktualna. Jeszcze i dziś kawałek mirtu i niezaleczony syfilis, do którego się „oblubieniec" nie przyznaje. Jeszcze i dziś ślubny welon i choroba psychiczna, o której „oblubienica" sama może nawet nie wie.

Czasem ślub bez dywanu, chóru i mirtu. Czasem ślub ludzi nie mających pieniędzy na dywan, chór i mirt. Ludzi, którzy przez długie lata użerali się z nędzą. Któreś z nich, on czy ona, wyniosło z tej nędzy suchy kaszel i nienaturalne rumieńce na policzkach. I któreś z nich, on czy ona, podaruje dziecku swojemu gruźlicę, zarazi tą gruźlicą dziecko już w niemowlęctwie.

A nawet nie tylko to... oprócz chorób wenerycznych, gruźlicy i chorób psychicznych istnieje jeszcze narkomania i padaczka, istnieje głuchota dziedziczna i alkoholizm, istnieją wreszcie obciążenia dziadków czy stryjków. Istnieją wreszcie związki między bliskimi krewnymi. A wszystko to powiększa szeregi dzieci cierpiących za niepopełnione winy.

Jak dotychczas opiekujemy się i to coraz lepiej (o czym kiedy indziej) dziećmi już narodzonymi, nie robimy jednak nic, a przynajmniej prawie nic, by zapobiec narodzinom dzieci, które nigdy szczęśliwymi nie będą.

*

Nie robimy nic... tak, my wszyscy, ogół społeczeństwa. Istnieje jednak pewna grupa ludzi, która nie odnosi się do tej sprawy obojętnie. Ludzi, którzy oprócz odmieniania słowa dziecko, dziecku i dla dziecka postanowili poświęcić się sprawie pomnożenia zdrowia psychicznego, fizycznego i etycznego narodu.

Ludzie ci zrozumieli, że eugenika to jedna z dróg, może najwłaściwsza, prowadzących do rozwiązania bolesnego problemu cierpienia za niepopełnione winy.

Dwanaście wskazań eugenicznych zawiera między innymi i takie punkty:

„Ograniczyć rozród jednostek będących ciężarem dla społeczeństwa (idiotów, matołków, głupkowatych, dziedzicznie obciążonych, kalek, wielokrotnych przestępców kryminalnych itp.).

Nie popierać związku pomiędzy bliskimi krewnymi, szczególnie jeżeli istnieje w rodzinie obciążenie dziedziczne lub kiła wrodzona. Nie popierać związku stron obarczonych jednakowymi chorobami lub wadami wrodzonymi (u potomków wady te mogą wystąpić w stosunku spotęgowanym).

Obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki jest zasięgać dlatego porad przedślubnych u lekarzy (wenerolog, lekarz chorób wewnętrznych, psychiatra)".

I następnie, jeśli chodzi o opiekę nad dzieckiem już urodzonym:

„Ułatwiać ludziom powiększanie się rodziny, zwiększając pomoce ze strony instytucji Samopomocy, Samorządu i Państwa".

I wreszcie to, co jest dewizą eugeniki:

„Najgodniejszą rzeczą dla ludzkości jest człowiek zdolny". A więc ułatwienie wykształcenia nie posiadającym do tego środków.

W „dekalogu", a właściwie w dwanaściorgu przykazań Towarzystwa Eugenicznego zawarta jest skuteczna recepta na uszczęśliwienie dziecka, na uszczęśliwienie człowieka. Tylko, że nikt (mimo wielkich „hallo" wielkich biadań i żalów) naprawdę się tym nie zajmuje.

Myślicie może, że Towarzystwo Eugeniczne mieści się w jakimś wielkim gmachu, że są tam przychodnie, ambulatoria i lekarze, że... Mój Boże nie... naprawdę nie... Siedzibą Towarzystwa jest maleńki pokoik w prywatnym mieszkaniu. Pokoik, w którym całą duszą oddany eugenice ideowiec, dr Wernic, odbywa zebrania z młodymi lekarzami, udziela bezpłatnych porad przedślubnych, je, śpi itd. Jest wprawdzie na terenie całej Polski „aż" siedemnaście poradni przedślubnych, ale jeśli chodzi o zdrowie społeczeństwa, o zdrowie przyszłych pokoleń, to naprawdę za mało. W kasie Towarzystwa znajduje się w tej chwili kolosalna suma pieniędzy. Całe półtora tysiąca złotych. I znów nadmienię, że to trochę za mało na otwieranie przychodni, na prowadzenie kursów dal lekarzy-eugeników, na wydawanie broszur naukowych i setki innych rzeczy.

Dlaczego do tej pory ustawa o obowiązku badań przedślubnych nie została wprowadzona w życie?

Dlaczego do tej pory żadne z Ministerstw nie udziela stałych subsydiów Towarzystwu Eugenicznemu? Czyżbyśmy nie mieli pieniędzy na tak kapitalne zagadnienie?

Dlaczego ciężar dbania o to, by nie rodziły się nieszczęśliwe dzieci przerzucono na barki jednego starego doktora (który już od 32 lat o to walczy) i grupki ludzi, do których nikt nie wyciąga pomocnej ręki?

Doroczna konferencja Partii Pracy nie przyniesie żadnych zmian

Londyn, w maju

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

W ciągu dwustastu miesięcy dzielących obecną konferencję Partii Pracy od konferencji w Margate Partia Pracy wybrała już zdecydowanie swe miejsce po stronie Ameryki.

W Margate próbowano jeszcze znaleźć drogę pośrednią między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, próbowano zagrać tradycyjnie historyczną rolę w grze równowagi sił. Obecnie zupełnie otwarcie buduje się razem ze Stanami Zjednoczonymi blok przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko krajom Demokracji Ludowej.

Polityka rządu znalazła swe odbicie w równie zdecydowanej polityce partii zerwania współpracy z partiami socjalistycznymi, realizującymi jednolity front, z partiami wchodzącymi na drogę jedności organicznej. Potwierdzeniem tej linii partyjnej było poparcie udzielone grupie Saragata w wyborach włoskich i ostre sankcje przeciwko tym członkom Partii Pracy, którzy wysłali życzenia powodzenia partii Nenniego. Inicjator depeszy poseł Platt Mills został usunięty z partii, a 21 posłów przyjęło ultimatum komitetu wykonawczego, przyrzekając lojalność wobec Partii, rezerwując sobie jednak w dalszym ciągu prawo krytyki.

Dyscyplina partyjna

Sprawa Nenniego nie jest tym samym wyczerpana. Na konferencji zapowiada się burzliwa dyskusja na temat dyscypliny partii w stosunku do członków parlamentu. Dotychczas powiem z deputowanych z Partii Pracy nie obowiązywała dyscyplina partyjna, a jedynie dyscyplina klubu parlamentarnego Partii. Każde wystąpienie posła było dobre jeżeli było w zgodzie z jego sumieniem.

Ogólnie rzecz biorąc, dyskusja nad polityką zagraniczną Partii Pracy nie będzie prawdopodobnie tak bogata, jak w zeszłym roku. Liczba rezolucji jest niepomiernie mniejsza, ponadto znikli z areny opozycyjnej przedstawiciele grupy „Keep Left" jak np. Crossman, który w tej chwili (piszemy „w tej chwili", ponieważ Crossman bardzo szybko i bardzo często zmienia poglądy i dlatego jest nazywany Dick Double Crossman — Dick Podwójny Crossman) przeszedł do „grupy Hagi" (członków Partii Pracy biorących udział w konferencji „Zjednoczonej Europy", zorganizowanej przez Churchilla). Opozycja antybevinowska jest więc dużo słabsza. Ponadto, przeważająca większość delegatów interesuje się, przede wszystkim zagadnieniami polityki wewnętrznej.

Cripps na cenzurowanym

Konferencja w Scarborough dotyczyć będzie głównie polityki gospodarczej Crippsa i problemu nacjonalizacji. Krytycyzm wobec zamrażania płac bez równoczesnej kontroli cen, ograniczania zysków znajdzie odbicie w bardzo wielu przemówieniach delegatów z byłym ministrem skarbu, Daltonem na czele. Dalton bardzo nie lubi swego następcy i nie godzi się z jego koncepcją „austerity" (zaciskania pasa) uderzającą nie w wielkich przedsiębiorców, ale w robotników.

Po raz pierwszy na kongresie Partii będzie dyskutowany problem nacjonalizacji. Dotychczasowe wyniki nacjonalizacji wykazały brak kontroli robotników w gałęziach upaństwowionych, brak wpływu robotników na rozwój i planowanie produkcji. Personel techniczny i administracyjny składa się głównie z byłych właścicieli i dyrektorów, tak że robotnicy, stykając się z tymi samymi ludźmi, których znają od lat z jak najgorszych doświadczeń, z trudnością dojrzeć mogą zmiany i korzyści płynące z nacjonalizacji.

Dyskusja ta połączona będzie z jeszcze inną sprawą, mianowicie z wystąpieniem ministra wojny, Shinwella (dawnego ministra opału) na zebraniu spółdzielców w Edinburgu, krytykującego nieprzygotowanie planów nacjonalizacyjnych i złą ich realizację.

Parlamentarny sekretarz ministra transportu zaatakował Shinwella za to przemówienie, jako przemówienie antyrządowe i nieodpowiedzialne. Shinwell chciał natychmiast ustąpić z rządu i kierownictwa Partii, ale ponieważ jest przewodniczącym Partii musi przewodniczyć na konferencji w Scarborough. Decyzja ewentualnego jego ustąpienia zależeć będzie od opinii kongresu.

Przyszły program wyborczy

Delegaci omówią również przyszły program wyborczy. Program z 1945 roku „Let us face the future" przestał być aktualny wskutek nie realizowania przez kierownictwo wielu wytycznych programu. Brak podłoża teoretycznego w socjaliźmie brytyjskim jest uważany za poważny błąd przez wielu labourzystów. Znani ze swego sławnego pragmatyzmu członkowie Partii odczuwają coraz częściej potrzebę sprecyzowania bazy teoretycznej. Nie jest to problem łatwy i brak jest planów, projektów i koncepcji.

Wyniki koncepcji nie zapowiadają się sensacyjnie. Osiągnięte zmiany polityczne będą raczej małymi kompromisowymi poprawkami w imię spokoju wewnętrznego Partii, niż zasadniczymi zmianami kierunku.

Należy oczekiwać, że linia egzekutywy Partii zostanie przyjęta przez większość delegatów. Nie oznacza to jednak likwidacji nastrojów niezadowolenia z polityki przywódców, rosnącego w szeregach partyjnych.

MARIUSZ RZECKI

KROPKI nad i

MOWA JEST SREBREM

Jak podało BBC, podczas toczącej się obecnie konferencji Brytyjskiej Partii Pracy, przewodniczący konferencji, minister Shinwell oświadczył:

— Mówienie o nowej wojnie stanowi znieważenie pamięci tych, którzy polegli podczas ostatniej wojny.

Słusznie. A jak ocenić *działanie* w kierunku nowej wojny, panie ministrze? (x).

BROŃ BOSIE!

Dobrze im tak. Czy nie wiedzieli, że dom jest za wysoki, czy nie mogli domyśleć się, że przy ul. Miodowej mogą stać tylko dwupiętrowe kamienice? Zostali ukarani. — Niech nie chodzą do sześciopiętrowych szkół, leżących w zabytkowej dzielnicy, niech się liczą ze zdaniem BOS-u, niech się nauczą wreszcie zasad urbanistyki.

500 uczniów gimnazjum mechanicznego przy ulicy Miodowej 3 musi „bezwzględnie" w ciągu dwóch tygodni skończyć swe wykształcenie, ponieważ BOS postanowił kamienicę rozebrać. Trudno, wychowankowie gimnazjum mechanicznego powinni byli przewidzieć, że jedyna kamienica, jaka ocalała na ulicy Miodowej, musi zniknąć, ponieważ... szpeci wygląd miasta.

BOS kazał — nie ma rady. Myślicie, że dali lokal zastępczy? Nie! Broń Bosie! (k)

SENSACJA SPRZED 3 MIESIĘCY!

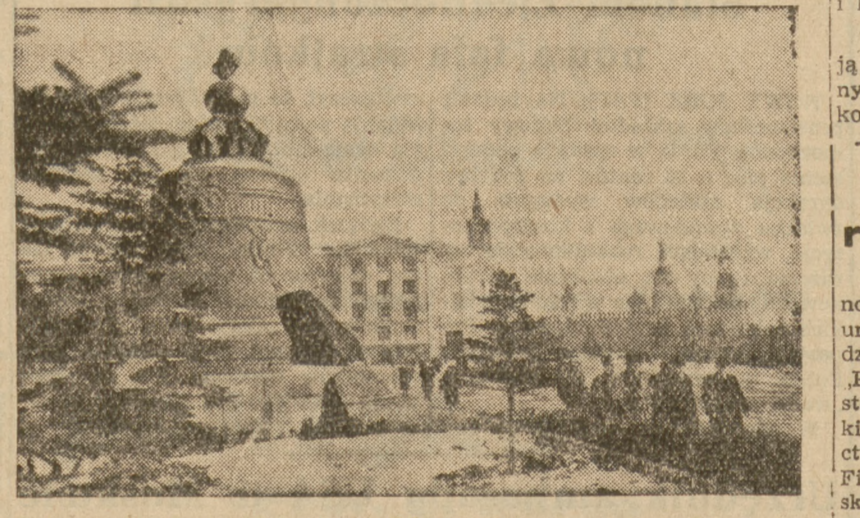
W warszawskim „Wieczorze", stałym dostawcy „kropek nad i", ukazała się dnia 16 maja sensacyjna wiadomość pod tytułem „Na każdym kroku generał w rządzie". Jest to streszczenie artykułu amerykańskiego publicysty Hansona W. Baldwina ze znanego miesięcznika „Harper's Magazine".

Wiadomość byłaby rzeczywiście sensacyjna, gdyby nie fakt, że ukazała się w „Robotniku" przed 3 miesiącami (Nr 42), z czego należy wnioskować, że artykuł Baldwina wydrukowany był w amerykańskim czasopiśmie jeszcze wcześniej... (g)

Co słychać na świecie



Barki z ładunkiem bawełny płyną rzeką Syr-Darią do ośrodków przemysłowych.



Delegaci do Rady Najwyższej ZSRR udają się na posiedzenie. Na zdjęciu — widok dziedzińca na Kremlu z ogromnym dzwonem — pomnikiem historycznym Moskwy.

Premiera filmu „Polska" równocześnie w Warszawie i Moskwie

W dniu 20 bm. odbędzie się równocześnie w Warszawie i Moskwie uroczysta premiera polsko-radzieckiego filmu dokumentarnego „Polska". Film ten opracowany został przez znanego rezysera radzieckiego Warłamowa, pod kierownictwem delegata Centralnego Studia Filmów Dokumentarnych w Moskwie, Kuźniecowa. W zdjęciach pomagali również polscy operatorzy filmów dokumentarnych: Hager i Gordon.

Film opracowany jest w dwóch wersjach: polskiej i rosyjskiej. W najbliższej przyszłości projektuje się opracowanie go w wersji angielskiej.

Przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski" otrzymało wyłączne prawo eksploatacji filmu „Polska" za granicą.

Listy z Łodzi

Robotnicy na scenie teatralnej

W Łodzi dobiegają końca wojewódzkie eliminacje gry scenicznej, podjętej przez zespoły amatorskie przy świetlicach i fabrykach. Po przesianiu przez pierwsze sita do ostatecznego wyścigu stanęło dwadzieścia parę zespołów robotniczych. Województwo reprezentują grupy z Tomaszowa Mazowieckiego (ośrodek konfekcyjny), z Piotrkowa (fabryka filcu), Zduńskiej Woli (huta szkła „Kara") i z Pabianic (Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego). Ale większość zespołów pochodzi z Łodzi i wyprowadza się tak z wielkich ośrodków fabrycznych jak i z mniejszych zakładów pracy.

Konkurs reprezentuje zatem grę robotników z najrozmaitszych ognisk i skupisk i pośrednio informuje o pracy kulturalnej w mniejszych i większych zbiorowiskach robotniczych.

W Domu Kultury Milicjanta, przy wypełnionej po brzegi sali z zasiadającym w pierwszym rzędzie sądem konkursowym, przez szereg dni scena wypełniała się amatorskim robotniczym zespołem i realizowane były obrazy i pomysły, świadczące o bezpośrednim odczuwaniu sztuki przez klasę robotniczą.

Jakie reakcje budziły sztuki i gra robotnicza wśród klasowej robotniczej widowni i jakie wrażenia wynosił z oglądania tak sceny jak i reakcji widowni członek sądu konkursowego, obeznany z literaturą sceniczną i teatrem?

Nie trudno zgadnąć odpowiedź na pierwsze pytanie. Nigdy może nie było bliższego powiązania między widownią i sceną, jak w omawianym wypadku. Kiedy na scenę wchodził towarzysz pracy, kiedy grał, kiedy realizował wspólne robotnikom pragnienia i ideały, publiczność rzęsistymi oklaskami nagradzała ten amatorski lecz w pełni nowy, klasowy teatr.

Spojrzenie członka jury, z konieczności fachowca, jest oczywiście specjalne. Nie należy zapominać, że w Łodzi istnieje w tej chwili pięć teatrów, stąd scena Schillera czy taki Teatr Kameralny Domu Żołnierza Polskiego stoją — na bardzo wysokim poziomie. Teatry zawodowe urabiają gust publiczności, podnoszą poziom kulturalny i obficie wzbogacają naszą wiedzę, pojęciem gry scenicznej.

Otóż w świetle doświadczeń łódzkich teatrów zawodowych, stosując owe kryterium wiedzy scenicznej, trzeba stwierdzić obiektywnie, że gra zespołów świetlicowych przedstawiała się bardzo nierówno. Ale byłoby pochopnością wyciągać stąd wniosek ujemny. Gra amatorska ma dzisiaj i przeciwników i obrońców. Sądzę, że wiele braków gry robotniczej należy jednak rozgrzeszyć, gdyż amatorski teatr robotniczy jest jedynym bodajże sposobem teatralnego uaktywnienia mas robotniczych. Przez grę w swojej świetlicy robotniczej wciągają się do czynnego współżycia z teatrem, poznają zagadnienia teatralne, mogą wyżyć się artystycznie i niewątpliwie podnosić się kulturalnie.

Rzeczą natomiast doradcy teatrów zawodowych, związków artystycznych, kierowników „od kultury" jest przez ciągłą współpracę z robotnikami usuwać braki amatorskiej gry scenicznej.

Że tylko taka droga jest słuszna, wskazywały na to omawiane wojewódzkie eliminacje. Tam, gdzie górowało większe doświadczenie kierownika zespołu, tam gdzie sam zespół był bardziej wyrobiony — zaznaczały się większe sukcesy. Prawda, że widziało się przedstawienia słabsze, ale były też pokazy najzupełniej na poziomie. Dobra reżyseria, doskonała inscenizacja, udana gra. Dowód to twórczych ambicji robotników.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa pokazanego repertuaru. Jaki był, czy zawsze na poziomie? Nie da się zaprzeczyć, że wystawianie sztuk o pełnej wartości artystycznej miałoby większy sukces wychowawczy. Stąd rozlegały się głosy, by wystawiano klasyków. Otóż nie odejmując nic wartości takich rad trzeba jednak stwierdzić, że repertuar klasyczny nie zaspokaja w pełni pragnień klasy robotniczej, która ma bezpośredni, żywy stosunek do współczesności. Przegląd repertuaru omawianych eliminacji wskazuje, że robotnicy pragną wypowiedzieć się współcześnie, że kierują się bezpośrednimi teraźniejszymi zainteresowaniami. A więc tytuły. Wyścig pracy, Nowa Polska, Śpiew maszyn, Partyzant, Robotnik walczy, Walka o nowego człowieka, Samopomoc Chłopska, Za naszą i waszą wolność tp.

Oczywiście, gdzie tekst zdradzał literacką rękę, nabierało większej wartości samo przedstawienie. Amatorskie sztuki trąciły słabizną. Ale na to jest jedna rada: niech literaci piszą współczesny repertuar dla teatrów robotniczych.

Wspomniałem zresztą już o potrzebie współpracy „fachowców artystycznych" z robotnikami. Potrzeba mądrej, troskliwej porady. Trzeba świetlicom i zespołom amatorskim robotników dać dobrych kierowników. Nad tym zadaniem obradowała też w Łodzi w tych dniach ogólnopolska konferencja, poświęcona zagadnieniom oświatowym w związkach. Podniesiono konieczność aktywizacji kulturalnej mas robotniczych. Ustalono plan pracy w drugiej połowie b. roku. Plan ten przewiduje wyszkolenie dwudziestu tysięcy aktywistów, którzy zajmą się sprawami kulturalnymi.

G. TIMOFIEJEW

ŻYCIE GOSPODARCZE

Perspektywy rozwoju uprawy ziemniaków

Przerób przemysłowy i eksport

Uprawa ziemniaków odgrywa w gospodarce polskiej bardzo poważną rolę. Ziemniak jest nie tylko jednym z podstawowych artykułów żywnościowych naszego kraju, lecz warunkuje również rozwój gospodarki hodowlanej, jest zasadniczym surowcem dla przemysłu gorzelnianego i ziemniaczanego.

W r. 1947 zbiory ziemniaków osiągnęły około 20 milionów ton, z czego na konsumcję ludności zostanie zużyte kło 6.730 tysięcy ton, na cele hodowlane — 5 milionów ton, zużycie na cele przemysłowe — 812 tys. ton. Dość duża część, bo około 4 miliony ton, została przeznaczona na sadzenie, resztę zaś musimy odliczyć na straty.

Jeśli idzie o opłacalność upraw ziemniaka trzeba brać pod uwagę kilka istotnych momentów, z których najistotniejszym jest ten, że pod uprawę możemy zużytkować dość mierne gatunki gleb, na których nie udaje się uprawa innych roślin użytkowych. Niemniej istotne znaczenie ma fakt, że ziemniaki udają się w latach o dość niskiej temperaturze przeciętnej i dużych opadach atmosferycznych, t. zn. tych latach, w których plony zbóż są najniższe.

Bilans uprawy ziemniaka w porównaniu z pszenicą i żytem przedstawia się bardzo korzystnie. Przeciętna wydajność z 1 hektara po odliczeniu ilości potrzebnych na siew, wynosiła w r. 1947: dla żyta 715 kg, dla pszenicy — 695 kg, dla ziemniaków 9.200 kg. Uwzględniając odpowiedni procent wydajności mąki dla zbóż i przeznaczając z otrzymanej ilości ziemniaków 30% na straty — uzyskujemy z 1 ha upraw: dla żyta — 1,3 miln. kalorii, dla pszenicy — 1,7 miln., dla ziemniaków — 5,8 miln. kalorii. Jeśli przeliczymy na ceny rynkowe wartość uzyskanych produktów, znów okaże się, że uprawa ziemniaków była najbardziej opłacalna, gdyż wartość zebranych plonów z 1 ha wynosiła przeciętnie w r. 1947 dla ziemniaków — 60,7 tys. zł, wartość pszenicy sięgała tylko 32,6 tys. zł, a żyta — 20,7 tys. zł.

Nie można jednak zagadnienia tego zbytnio upraszczać, ze względu na to, że zwiększone zbiory ziemniaków w części tylko znajdują zbyt na rynkach miejskich, a użycie ich na cele hodowlane uzależnione jest od szeregu innych czynników, do których należą: szybkość przyrostu naturalnego inwentarza żywego, cena pasz treściwych, cena żywca warunkująca opłacalność hodowli, czy wreszcie pojemność budynków gospodarskich.

Dość silnie rozwinięty w Polsce przemysł gorzelniany zapewnia rolnictwu odbiór poważnych ilości ziemniaków, nie mając przy tym, co jest rzeczą bardzo ważną, specjalnie wysokich wymagań co do ich jakości. Nawet ziemniaki przemarznięte mogą być zużyte do przerobu na spirytus, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia strat, wyrządzanych rolnikom przez mrozy. Należy przypuszczać, że obecne zapotrzebowanie przemysłu gorzelnianego na ziemniaki będzie z każdym rokiem ulegać zwiększeniu ze względu na szybko rosnące zużycie spirytusu na cele przemysłowe i jako domieszki do paliw płynnych. Zwiększenia produkcji spirytusu na cele konsumcyjne nie należy oczekiwać, tym bardziej, że w chwili obecnej przekracza ono dopuszczalną ze względów społecznych granicę.

Dość duże ilości ziemniaków zużywa przemysł spożywczy, który na Ziemiach Odzyskanych przejął największe w Europie fabryki przetwarzające ziemniaki na płatki ziemniaczane, syrop i mąkę kartoflaną. Potencjał produkcyjny tych fabryk nie był dotychczas w zupełności wykorzystany między innymi z powodu braku ziemniaków. Fakt ten pozornie zupełnie niezrozumiały w kraju dysponującym dużymi nadwyżkami, został spowodowany trudnościami zakupu i transportu. W nadchodzącym sezonie ta przeszkoda w rozwoju produkcji zostanie zwalczona przez akcję kontraktowania upraw ziemniaka przemysłowego, która dała nadspodziewanie dobre rezultaty. Zakontraktowano ogółem 23 tys. ha w stosunku do 12 tys. ha zaplanowanych, zapewniając tym przemysłowi ziemniaczanemu dostawę około 250 tys. ton ziemniaków. Warto przypomnieć, że wyroby przemysłu ziemniaczanego mają obecnie na rynkach zagranicznych wielką zdolność konkurencyjną w związku z wysokimi cenami na nie i dającym się odczuwać brakiem ziemniaków na cele konsumcyjne.

W roku bieżącym został zapoczątkowany eksport ziemniaków do Anglii, Czechosłowacji i Niemiec. Ilości wysyłane za granicę (około 65 tys. ton) są niewielkie w stosunku do zbiorów oraz do istniejących możliwości i mają raczej charakter próbny. Wprawdzie położenie Polski w pobliżu obszarów deficytowych pod względem żywnościowym daje nam poważne szanse na zajęcie miejsca stałego dostawcy ziemniaków na rynki Niemiec i Anglii, istnieją jednak przeszkody w wykorzystaniu posiadanych atutów.

Największą trudność w rozwoju na szeroką skalę eksportu ziemniaków w stanie nieprzetworzonym jest brak tonażu okrętowego, zajętego ładunkiem węgla. Ponieważ w bliskiej przyszłości struktura naszego handlu z zagranicą nie może ulec zmianie i nadal węgiel zajmować będzie pierwsze miejsce w eksporcie, trudności w uzyskaniu tonażu dla ewentualnego zwiększenia eksportu ziemniaków nie zmniejszą się.

Wobec takiego stanu rzeczy najlepszą drogą, wiodącą do umożliwienia zwiększenia uprawy ziemniaków i zbytu jest dalsza rozbudowa przemysłu przetwórczego i eksport produktów uszlachetnionych. Część pozostała nadwyżki ziemniaków musi być zużyta w samym rolnictwie przez spasanie jej inwentarzem żywym.

Naturalne warunki glebowe i klimatyczne Polski, przy jednoczesnej wysokiej opłacalności uprawy ziemniaka, narzucają postulat maksymalnego jej rozszerzenia w celu zwiększenia dochodowości gospodarstw rolnych. Jest to jedna z dróg prowadzących do szybkiego wzrostu stopy życiowej polskiej wsi.

M. M.

Kronika gospodarcza

UNOWOCZEŚNIENIE PARKU OBRABIARKOWEGO

W konferencji narzędziowo - obrabiarkowej w Poznaniu wzięło udział ponad 500 inżynierów i techników przemysłu metalowego. Dwudniowe obrady dotyczyły modernizacji naszego parku obrabiarkowego, który obecnie jest już przestarzały.

Uczestnicy zjazdu na zakończenie obrad uchwalili odezwę do wszystkich inżynierów i techników, w której nawołują do wzmożenia wysiłków w kierunku racjonalizacji i popierania wynalazczości w tej dziedzinie.

USPRAWNIAMY TRANSPORT JAJ

W związku z aktywizacją eksportu jaj i drobiu oraz celem usprawnienia i skrócenia czasu transportu, Ministerstwo Komunikacji wydało szereg zarządzeń, mających na celu maksymalne przyśpieszenie transportu jaj, przeznaczonych na eksport.

Jednocześnie Komitet Porozumiewawczy Eksporterów Artykułów Drobiarskich w najbliższym czasie ustali, trasy i kalendarz przewozów kolejowych w sezonie 1948 r.

MELIORACJE UMOŻLIWIĄ EKSPORT PASZY

Celem spopularyzowania racjonalnej gospodarki użytkami zielonymi, np. łąkami, pastwiskami, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadza akcję zakładania wzorowych gospodarstw łąkarskich. W tym roku zagospodarowane zostanie około 2.660 ha łąk, a w przyszłym roku zagospodaruje się dalsze 2.850 ha.

Dla zwiększenia wydajności łąk przystąpiono do ich zmeliorowania. Łąka bowiem bez zastosowania melioracji daje przeciętnie z 1 ha około 20 kwintali siana, natomiast zmeliorowana łąka i uprawiona daje powyżej 50 kwintali siana.

Przy odpowiedniej gospodarce zbiory siana z 1 ha mogą wzrosnąć do 100 kwintali. W ten sposób dzięki, melioracji sprawa niedoborów paszy na niektórych obszarach będzie rozwiązana, a uzyskana nadwyżka zużyta zostanie na eksport.

IMPORT SILNIKÓW TRAMWAJOWYCH

Komisja do Spraw Importu Inwestycyjnego włączyła do programu zakupów w Anglii zamówienie na 200 sztuk silników tramwajowych łącznie z nastawnikami i oporami. Termin dostawy zamówionych silników przewidziany jest na koniec bieżącego roku.

Dostarczone silniki przekazane będą Zjednoczeniu Taboru i Sprzętu Kolejowego, celem wmontowania w budujące się nowe wozy tramwajowe.

Z PORTU SZCZECIŃSKIEGO

Do Szczecina zawinął statek „Wilno", który przywiózł z Belgii transport tomasyny. Z podobnym ładunkiem jest w drodze do Szczecina statek „Katowice".

— Do portu szczecińskiego przybyły 3 statki szwedzkie z transportem ok. 4.000 ton rudy przeznaczonej dla hut polskich. Oczekiwane są dwa statki szwedzkie z transportem rudy dla Czechosłowacji.

— W kwietniu br. w porcie szczecińskim pracowało 8 dźwigów drobnicowych i 19 dźwigów masowych. W stosunku do marca wydajność ich wzrosła o przeszło 20 proc.

Rolnictwo w ZSRR w r. 1948

Rolnicze pismo radzieckie „Socjalisticzeskoje Ziemliedielje" z dnia 5.II. br. zamieszcza niżej przytoczone dane o perspektywach rozwoju rolnictwa ZSRR w roku bieżącym.

W roku 1947 ogólne zbiory upraw zbożowych przewyższyły zbiory 1946 r. o 58 proc., zbiory kartofli — o 30 proc., a zbiory buraków cukrowych — o 19 proc. Wzrosły również zbiory włókna lnianego, konopi, słonecznika i innych upraw rolnych. Zwiększyło się pogłowie bydła. Plan siewny ozimin został przekroczony: pod zbiory rb. zasiano o 3,5 miliona ha więcej niż w analogicznym okresie 1946 r. Stacje maszynowo-traktorowe wykonały o 29 proc. więcej robót dla kołchozów niż w r. 1946.

Pomimo nadmiernej eksploatacji parku traktorowego w czasie wojny, średnia wydajność traktoru przekroczyła przedwojenną. Istnieje jednak możliwość bardziej racjonalnego jeszcze wykorzystania traktorów, jak o tym świadczą przykłady Ukrainy. Ukraińskie stacje maszynowo-traktorowe osiągnęły w okresie najbardziej intensywnych prac polowych średnią wydajność 5,2 — 5,4 ha na dobę, podczas gdy w okręgach Orłowskim, Riazańskim i innych średnia wydajność traktoru na dobę wynosiła od 2 — 2,25 ha. Osiągnięcie wyników podobnych do ukraińskich w całym kraju pozwoliłoby przyspieszyć wiosenny siew i umożliwiłoby znaczne zwiększenie zbiorów.

Plan robót rolnych na rok 1948 oparty jest na wyjątkowo wysokim tempie rozwoju wszystkich gałęzi rolnictwa. Przewidywane jest rozszerzenie powierzchni zasiewów upraw rolniczych w kołchozach o 15,5 proc. w stosunku do r. ub. W szeregu republik i okręgów (w republikach Ormiańskiej, Tadżyckiej i Turkmeńskiej, w okręgach Irkuckim i innych) powierzchnia zasiewów powinna w rb osiągnąć poziom przedwojenny. Bliską do przedwojennej będzie powierzchnia zasiewów w kołchozach Ukrainy, w rejonach Syberii, w pasie środkowym (nieczarnoziemnym) i na płn. Kaukazie.

Powierzchnia zasiewów upraw zbożowych wzrośnie w porównaniu z r. ub. o 11 proc., a powierzchnia zasiewów pszenicy jarej — o 35 proc. Przewidywany jest znaczny wzrost produkcji roślin technicznych. Buraków cukrowych zasieje się o 19 proc. więcej niż w r. ub., przy czym zarówno powierzchnia zasiewów jak i zbiory mają przekroczyć poziom przedwojenny. Planowane jest zwiększenie o 36 proc. zasiewów lnu długowłóknistego.

Równocześnie przewidywany jest wzrost zasiewów roślin oleistych. ziemniaków, warzyw i roślin pastewnych. Powierzchnia zasiewów kartofli wzrośnie o 47 proc. W rb. zasiewy kartofli i warzyw mają przekroczyć poziom przedwojenny.

Powierzchnia zaoranych odłogów wzrośnie o 10 proc., przekraczając stan przedwojenny. Jesienią zaorze się o 73 proc. więcej ziemi, niż w roku ub.

Zasięg robót traktorowych rozszerzy się o 17 proc. w stosunku do 1947 r., osiągając prawie, na skalę krajową, poziom przedwojenny.

Pod koniec r. 1948 ma być przekroczone przedwojenne pogłowie krów, owiec i kóz.

W rb. rolnictwo otrzyma znaczną ilość nowych traktorów, zwłaszcza gąsienicowych, oraz maszyn rolniczych. Główne zadanie kołchozów będzie polegało na umiejętnym wykorzystaniu tej nowej techniki. M. in. kołchozy otrzymają nowe kombajny samochodowe, działające bez traktorów.

Przekroczenie planu w przemyśle elektrotechnicznym i naftowym

Przemysł elektrotechniczny wykonał w kwietniu plan miesięczny w 102 proc., według wartości wyprodukowanych artykułów.

Przemysł maszynowy, przodujący w tym miesiącu, wykonał plan w 115 proc. Przemysł ten wykonał m. in. maszyny elektryczne dla ciężkiego przemysłu o mocy 3500 kV. Maszyny takie wystawione były na Targach Poznańskich.

Zjednoczenie Radiotechniczne przemysłu elektrotechnicznego wykonało 112 proc. planu. Zjednoczenie to przystąpiło m. in. do produkcji pierwszej serii lamp katodowych dla diatermii. Kończą się również przygotowania do seryjnej produkcji nowego polskiego radioodbiornika typu „Pionier", który wejdzie na rynek już w 3 kwartale br.

Przemysł akumulatorowy wykonał plan w 106 proc. W kwietniu wyprodukowano prototyp wózka elektrycznego akumulatorowego dla usprawnienia poczty, oraz transportu wewnątrz fabryk.

Fabryki w Radomiu i Ząbkowicach, produkujące aparaty telefoniczne, pokrywają już zapotrzebowanie krajowe.

Przemysł naftowy przekroczył w kwietniu rb. plan wydobycia ropy i wykonał go w 105,2 proc. Szyby naftowe ostatnio pogłębione dały większą ilość ropy. Kopalnictwo naftowe w dalszym ciągu stosowało w marcu i kwietniu rb. system polegający na wydobywaniu ropy ze złoża przy pomocy ciśnienia.

Produkcja gazu ziemnego wyniosła w kwietniu 91,5 proc. planu.

Plan produkcji gazoliny surowej wykonano w kwietniu w 108 proc. W drugiej połowie kwietnia uruchomiono nową gazoliniarnię w Wankowej. Również przemysł rafineryjny wysoko przekroczył miesięczny plan produkcji.

Wiercenia poszukiwawcze wykonały w kwietniu plan w 131,5 proc., kopalnictwo naftowe w 100,3 proc.

Nowy numer „Ekonomisty"

Nr 1 „Ekonomisty" z r. 1948, który ukazał się ostatnio, zawiera obok działu artykułowego, dział krótkich notatek będących jak gdyby punktem wyjścia do dyskusji. W dziale artykułowym zamieszczono prace: Kronroda o pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej w ustroju socjalistycznym i kapitalistycznym, Cz. Strzeszewskiego o problemie czasu w prawie wydajności zmiennej, J. Zagórskiego i Br. Oyrzanowskiego o koncepcji kosztów i optimum produkcji oraz R. Knapowskiego o zagadnieniu długich fal na tle współczesnej koniunktury w gospodarstwach kapitalistycznych.

W dziale krótkich notatek piszą: W. Fabierkiewicz, E. Vielrose i M. Orłowski.

Artykuł Kronroda omawia sprawy związane z pojęciem dochodu społecznego. Wyjaśnia on pojęcie pracy produkcyjnej i nieprodukcyjnej, porusza więc zagadnienie usług sporne w ujęciach kapitalistycznym i marksistowskim. Kronrod rozpatruje poruszone zagadnienia w oparciu o teroretyczne rozważania Marxa i Lenina.

Cz. Strzeszewski daje w swym artykule matematyczne ujęcie zagadnienia czasu w prawie wydajności zmiennej, analizując je na przykładzie nakładów w rolnictwie.

Artykuły J. Zagórskiego i Br. Oyrzanowskiego są dalszym ciągiem dyskusji jaka rozpoczęła się po ukazaniu książki J. Zagórskiego i jego artykułu w 2 Nr „Ekonomisty" z r. 1947. Do dyskusji tej zaliczyć również należy recenzję A. Wakara ze wspomnianej książki Zagórskiego. Dyskusja wywołana była jak podkreśla J. Zagórski w swym artykule, technicznym ujęciem koncepcji kosztów produkcji przez jego oponentów. Taka „koncepcja techniczna" jest poprawna przy rozpatrywaniu jej w izolacji, błędna jednak, gdy przy jej pomocy usiłuje się wyznaczyć równowagę ogólną.

Oprócz działu notatek dyskusyjnych i recenzji numer zawiera jeszcze wykaz wybranych książek ekonomicznych rosyjskich, angielskich i polskich.

Tow. Premier na Targach w Poznaniu



Na zdjęciu moment redagowania oświadczenia dla prasy

Czynnik społeczny w aparacie skarbowym

Przedłużenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych do końca 1949 r., dokonane dekretem z dn. 21 kwietnia 1948 r., przy jednoczesnym wprowadzeniu zmian niektórych jej postanowień ma swoje głębokie uzasadnienie.

Przede wszystkim czynnik społeczny, powołany ustawą z dnia 2 czerwca 1947 r. do współdziałania z aparatem skarbowym zdał egzamin życiowy, realizując w dużym stopniu zamiar ustawodawcy wpływania przy jego pomocy na sprawiedliwy rozdział dochodu społecznego i podniesienie moralności podatkowej. W okresie ostatecznej rozgrywki z pozostałościami podziemia gospodarczego i walki o urealnienie i uporządkowanie obowiązków podatkowych aparat skarbowy nie może być pozbawiony tak cennego sprzymierzeńca, jakim są obywatelskie komisje podatkowe i lustratorzy społeczni.

Rok 1947 w jego początkach cechowała wyjątkowo silna działalność podziemia gospodarczego i sfer spekulacyjnych. Dlatego też ustawa z dnia 2 czerwca 1947 r. wydana została jako środek nadzwyczajny i była wyrazem odruchu zdrowo myślącej części społeczeństwa przeciw szkodnictwu gospodarczemu i podatkowemu.

Dzięki wysiłkowi aparatu skarbowego, wyposażonemu w nowe, zreformowane ustawodawstwo podatkowe i wspomaganemu przez współdziałający z nim czynnik społeczny rok 1947 zaznaczył się poważnym krokiem naprzód w kierunku uzdrowienia gospodarki narodowej i realizacji sprawiedliwości w podziale dochodu społecznego przez wysunięcie na pierwszy plan społecznej funkcji podatku.

Rozpatrując z tego punktu widzenia rolę czynnika społecznego w uzdrowieniu stosunków podatkowych na przestrzeni ostatnich dziesięciu miesięcy, musimy stwierdzić, że powołanie czynnika społecznego do współpracy z aparatem skarbowym — mimo wszelkich obaw jakie żywiono w tym kierunku przed blisko rokiem — nie było aktem chybionym.

Zmiany wprowadzone dekretem z dnia 21 kwietnia rb. zmierzają przede wszystkim w kierunku lepszego doboru jednostek powołanych ze strony społeczeństwa do współpracy z czynnikiem urzędniczym i wzmocnienia kontroli nad nimi.

W obecnej fazie ostatecznej rozgrywki administracji państwowej ze szkodnictwem gospodarczym, aparat skarbowy w pełni docenia wartość pomocy mas pracujących w tej akcji i z pomocy tej odpowiednio korzysta. Przedłużenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. wynika z interesu samego społeczeństwa, które w obecnym okresie musi współdziałać w realizacji polityki podatkowej Państwa.

Należy żywić nadzieję, że w tym końcowym etapie walki z przestępczością podatkową aparat skarbowy i czynnik społeczny dadzą ze siebie wszystko, aby okres ten przyniósł całkowite zwycięstwo zasadom sprawiedliwości podatkowej i co za tym idzie sprawiedliwości w podziale dochodu społecznego.

Oszczędność w przemyśle przyniosła już około 150 miln. zł

Akcja współzawodnictwa w oszczędzaniu, prowadzona przez Min. Przemysłu i Handlu, daje coraz lepsze wyniki.

W ostatnim miesiącu przemysł włókienniczy osiągnął 118.210.000 złotych, przemysł spożywczy 31.629.000 zł. W obu wymienionych przemysłach na powyższe sumy oszczędności złożyły się łącznie m. in.: podniesienie wydajności pracy — 101.223 tys. zł., racjonalne zużycie surowców i innych materiałów, potrzebnych do produkcji — 26. 500 tys. zł.

Niemałą rolę w akcji oszczędnościowej odgrywa współzawodnictwo w dziedzinie pomysłów, usprawnień i wynalazków. Zjednoczona Fabryka Cementu w Sosnowcu zaoszczędziła dzięki temu w ostatnim miesiącu 100 tys. zł., Zjednoczenie Przem. Ceramiki Szlachetnej Solice - Zdrój ponad 80 tys. zł., Przemysł Ziemniaczany w Lubaniu 1.500 tys. zł.

Polski przemysł włókienniczy rozbudowuje się w szybkim tempie

Prace inwestycyjne w przemyśle włókienniczym rozpoczęte wczesną wiosną szybko posuwają się naprzód, prowadząc do dalszego unowocześnienia urządzeń i usprawnienia produkcji.

Przemysł bawełniany, który otrzymał największe kredyty na zakup nowych maszyn, dokonuje przebudowy przędzalni PZPB Nr. 1 w Łodzi. Przeprowadza się obecnie wstępne roboty pod montaż 25 tysięcy wrzecion, zamówionych za granicą. W PZPB Nr. 3 w Łodzi prowadzone są prace nad budową nowej siłowni o mocy 3.600 kW. W PZPB Nr. 5 kończy się montaż przędzalni na 126 tysięcy wrzecion. W tej samej fabryce przystąpiono do odbudowy zniszczonej przez okupanta wielkiej tkalni na 1000 krosien. W PZPB Nr. 4 w Łodzi, przy pomocy maszyn, rewindykowanych z Niemiec, montuje się nową przędzalnię.

Krajowy przemysł maszyn włókienniczych dostarcza krosna najnowszej konstrukcji, pracujące w dużych zespołach. Maszyny te posłużą do kompletnego urządzenia wielkiej tkalni w PZPB Nr. 2 w Łodzi.

W Zakładach Pabianickich przeprowadza się przebudowę kotłowni, a w odbudowanym gmachu przędzalni przygotowuje się montaż 25 tysięcy wrzecion oraz 30 maszyn obrączkowych, które wkrótce nadejdą z zagranicy.

W branży wełnianej w zakładach Nr. 6 w Łodzi wre praca nad uruchomieniem przędzalni na 26 tysięcy wrzecion. Znaczne kredyty otrzymały zakłady w Częstochowie i w Białymstoku. Na Ziemiach Odzyskanych prowadzi się dalszą rozbudowę zakładów „Polska Wełna" w Zielonej Górze i budowę przędzalni w Stabłowicach koło Wrocławia.

Wielkie inwestycje przeprowadzane są w przemyśle włókien sztucznych. Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu doprowadza do końca prace nad budową wielkiej fabryki dwusiarczku węgla, niezbędnego składnika przy produkcji sztucznego włókna. Fabryka włókien sztucznych w Chodakowie rozpoczęła m. in. instalację nowych kotłów. W Jeleniej Górze przeprowadza się w dalszym ciągu intensywne prace nad montażem i uruchomieniem aparatury, pozwalającej na produkcję dzienną 75 kg. steelonu. Rozpoczęto także prace wstępne przy odbudowie wielkiej fabryki włókien sztucznych w Gorzowie.

W zakładach przemysłu włókien łykowych „Stradom" w Częstochowie przygotowuje się montaż dwóch nowych zespołów maszyn do przeróbki juty, które mają nadejść z zagranicy.

Przemysł konfekcyjny zaopatruje swe zakłady w 2000 nowych elektrycznych maszyn do szycia, których dostarcza fabryka w Radomiu. Rozbudowie podlegają przede wszystkim zakłady konfekcyjne w Szczecinie i Wrocławiu.

W przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym w Kaliszu buduje się tkalnię na 600 krosien.

Prokurator żada kary śmierci dla osk. Macińskiego i Dziubeckiego

Na sobotę zapowiedziano ogłoszenie wyroku w procesie SN

Ludzie, którzy zasiadają na ławie oskarżonych w procesie SN — stanowili mózg organizacji, nastawionej na walkę przeciw państwu Polskiemu. Stwierdzili to w swych przemówieniach prokuratorzy, żądając kary śmierci dla osk. Macińskiego i Dziubeckiego i wysokich kar więzienia dla reszty oskarżonych.

W siódmym dniu procesu przeciwko członkom prezydium nielegalnego Stronnictwa Narodowego przemawiali prokuratorzy i obrona.

Pierwszy zabrał głos prokurator Kuczyński. Na wstępie scharakteryzował on Stronnictwo Narodowe, które w swej działalności przekładało interes klas posiadających ponad dobro narodu. Dlatego członkowie S. N., aby przeszkodzić w stworzeniu niepodległego i demokratycznego państwa polskiego, sprzymierzyli się w czasie ostatniej wojny z najeźdźcami niemieckimi.

Zbrodnicza konsekwencja cechowała S. N. również po wyzwoleniu; gdy naród przystąpił do twórczej pracy nad odbudową Polski, członkowie stronnictwa prowadzili dalej pracę konspiracyjną, siejąc propagandę antyrządową, ułatwiając dezercję, organizując sieć szpiegowską.

Wszyscy oskarżeni przyznają, że dążyli do zmiany ustroju Polski Ludowej. Twierdzą jednak, że plany swoje urzeczywistnić chcieli legalną pokojową drogą. Fakty przeczą jednak tym oświadczeniom.

Już na drugi dzień po wyzwoleniu Warszawy, oskarżony Maciński pisze w liście do jednego z członków prezydium o konieczności utrzymania i rozbudowy oddziałów zbrojnych. O działalności oddziałów mówi również odczytany przez prokuratora raport szefa PAS, wymieniający szereg napadów i morderstw, popełnionych przez oddziały NOW w jednym tylko województwie w ciągu jednego miesiąca.

Następnie prokurator omówił akcję legalizacyjną S. N. Legalizacja ta, jak wynika z instrukcji osk. Macińskiego, miała być fikcją.

O działalności szpiegowskiej przywódców S.N. świadczą zeznania oskarżonych i świadków na temat konferencji członków prezydium z kurierami przybyłymi z Londynu: Stwierdzony został również udział Stronnictwa Narodowego w organizowanych na terenie Polski delegaturach — komórkach szpiegowskich rządu londyńskiego.

„Te fakty — stwierdził na zakończenie prok. Kuczyński — wykazały dobitnie winę wszystkich oskarżonych. W wyznaczaniu wyroku należy przede wszystkim wziąć pod uwagę skutki ich działalności, pamiętać o zamordowanych w bestialski sposób przez bandy NOW wartościowych, pragnących pracować dla rzeczywistego dobra Polski, ludziach".

Następnie zabrał głos prok. Lityński.

— Gdy płonęły mury Warszawy, na jednym z zebrań konspiracyjnych S. N. w listopadzie 1944 r. Maciński, główny oskarżony w niniejszym procesie powiedział: „Nie możemy słuchać rozkazów, których wypełnienie przeszkodziło by nam w prowadzeniu ustalonej przez nas taktyki wobec Niemców. Na tyłach frontu niemieckiego musi być zachowany spokój".

Słowa takie, zdaniem prokuratora, wywołane były ogólnym klimatem panującym w Stronnictwie Narodowym.

W ideologii stronnictwa należy szukać uzasadnienia lansowanej przez S. N. teorii „dwóch wrogów", teorii zgodnej z kierunkiem ówczesnego rządu londyńskiego. Teoria ta realizowana była, jak wykazuje odczytana w toku procesu instrukcja, trzema drogami, poprzez: likwidację działaczy postępowych, wywiad i propagandę.

Z zeznań Kasznicy wynika, że już od 1943 r. oddziały zbrojne S. N. prowadziły walkę przeciwko ugrupowaniom Armii Ludowej.

Świadczą o tym również znajdujące się w aktach sprawy materiały wywiadowcze, wyroki śmierci na działaczy demokratycznych, świadectwa współpracy szpiegowskiej z „Korwinem". O charakterze propagandy, prowadzonej przez S. N. w czasie okupacji, mówią najlepiej słowa Macińskiego — „Taktykę dywersji przeciw Niemcom uważam za zgubną".

Następnie prok. Lityński przeszedł do omówienia działalności S. N. po wyzwoleniu kraju. Stronnictwo Narodowe, obarczone tradycją walki z siłami postępowymi, obciążone wspomnieniem współpracy z Niemcami, w poszukiwaniu sił, na których mogło by oprzeć swą działalność, nawiązało współpracę z mocarstwami anglosaskimi.

Zgodnie z wrogim nastawieniem do obecnego ustroju Państwa Polskiego, prowadzona była fikcyjna działalność komitetu legalizacyjnego stronnictwa.

W związku z tym prokurator podkreślił złą wolę zasiadających obecnie na ławie oskarżonych, członków prezydium S. N.

Następnie prok. Lityński omówił działalność wywiadowczą Stronnictwa, która polegała głównie na współpracy z delegaturami. W organizowaniu roboty szpiegowskiej kierowniczą rolę odgrywał osk. Dziubecki, a współpracował z nim najbliżej osk. Podymiak.

Ludzie, którzy dziś siedzą na ławie oskarżonych, to nie wykonawcy rozkazów, płynących z góry, ale przywódcy zbrodniczych organizacji. Prezydium S. N. było mózgiem, który kierował walką przeciw Państwu Polskiemu. Kara wymierzona mu musi być surowa, tym bardziej, że oskarżeni wykazywali szczególne nasilenie złej woli i brak jakiejkolwiek skruchy.

„Żądam — zakończył prokurator — kary śmierci dla zdrajców narodu polskiego, Macińskiego i Dziubeckiego, najsurowszej kary więzienia dla ich najbliższych współpracowników, Hajdukiewicza i Podymiaka, surowej zaś kary dla Ekerta i Chaberskiego".

Po przemówieniach prokuratorów wygłosili mowy w obronie Macińskiego — adw. Pietruski, w obronie Dziubeckiego — adw. Biejat, Podymiaka — adw. Szulborski, Hajdukiewicza — adw. Więckowska i Ekerta — adw. Buszkowski.

Obrońcy polemizowali z dokonaną przez oskarżycieli kwalifikacją prawną czynów oskarżonych i starali się oczyścić podsądnych z zarzutów zdrady narodowej i szpiegostwa.

W środę przemawiać będzie obrońca Chaberskiego — adw. Daniec, po czym oskarżeni wypowiedzą swe ostatnie słowo.

Nowy etap rozwojowy spółdzielczości spożywców

Spółdzielczość spożywców wyodrębniła się w nowej strukturze w oddzielną centralę, wobec której nowe stanęły zadania. Ten typ spółdzielczości ma objąć przede wszystkim spółdzielnie w miastach i większych ośrodkach fabrycznych, a więc głównie działać będzie wśród ludności robotniczej. W najbliższym okresie działalność spółdzielczości spożywczej musi być rozszerzona i pogłębiona tak, żeby sieć sklepów spółdzielczych mogła odgrywać rzeczywistą rolę na rynku, zaopatrującym w artykuły pierwszej potrzeby pracującą ludność miast.

Obecnie istnieje 1.600 spółdzielni spożywców. Posiadają one 7.250 sklepów, oraz 1.000 wytwórni, jak masarnie, piekarnie, zaopatrujące te sklepy. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia, najlepiej zadania swoje spełniają wielkie spółdzielnie, obejmujące swoim zasięgiem całe miasto, t. zw. Powszechne Spółdzielnie Spożywców. Poza tym działają jeszcze w poszczególnych ośrodkach spółdzielnie powszechne mniejsze, oraz t. zw. zamknięte, czyli tworzone przez pracowników poszczególnych zakładów pracy.

Przed spółdzielczością spożywców rysuje się zadanie stworzenia struktury takiej, która najlepiej będzie odpowiadała zadaniom zaopatrzenia rynku pracowniczego w tanie i dobrej jakości produkty pierwszej potrzeby oraz stworzenia jednego, powszechnie obowiązującego wzoru strukturalnego spółdzielni spożywców.

W celu opracowania tych zagadnień Centrala Spółdzielni Spożywców — jak donosiliśmy — zwołuje na dzień 19 i 20 maja br. konferencję przedstawicieli zarządów większych Spółdzielni Spożywców. Na konferencji tej prezes Centrali tow. J. Żerkowski wygłosi odczyt p. t. „Rola i zadania Spółdzielczości Spożywców w gospodarce Polski Ludowej", dyr. I. Brym — „Struktura organizacyjna Spółdzielni Spożywców", dyr. A. Przybyliński — „Współpraca Spółdzielni Spożywców z hurtownią Centrali" oraz dyr. J. Niemiec — „Produkcja Centrali Spółdzielni Spożywców". Przedstawiciele spółdzielni przedyskutują zagadnienia poruszone w referatach i uchwalą wytyczne, których realizacja otworzy nowy etap w rozwoju spółdzielczości spożywców.

Czytelnicy mają głos

Słuchaczom kursów przysługują ulgi

W związku z notatką w rubryce „Czytelnicy mają głos" p.t. „O bilety miesięczne na PKP" w numerze Robotnika z dn. 20 marca br., Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że słuchacze kursów przygotowawczych do studiów akademickich uprawnieni są do korzystania z ulg przewidzianych dla młodzieży szkolnej zarówno przy przejazdach jednorazowych, jak i codziennych dojazdach do szkoły w terminie do końca 1948 r.

Samowola, czy zarządzenie?

Jechałem w dniu 25 kwietnia br. o godz. 18,30 tramwajem linii nr „3". Przednim pomostem wsiadł do wozu chłopiec lat około 10. Konduktor podszedł do niego żądając wykupienia biletu, a kiedy chłopiec zaczął się wykręcać, że zaraz wysiada — konduktor uderzając go kilkakrotnie po uchu, kazał mu wyskoczyć. Chłopiec posłuchał i wyskoczył o mało nie uderzając o słup tramwajowy.

Chciałbym, jako pracownik kolejowy, ustalić (na kolei nawet tego rodzaju pasażerów nie zmusza się w biegu do wyskakiwania), czy Dyrekcja Tramwajów Miejskich wydała właśnie takie zarządzenie?

Wiemy doskonale, że czepianie się tramwajów jest plagą powszechna i że z tego tytułu mamy dużo kalek, przeważnie wśród takich małych chłopców, ale sądzę, że w podobny sposób raczej zwiększy się, a nie zmniejszy ilość wypadków. Należałoby tę sprawę załatwić w bardziej skuteczny sposób, a nie jak to uczynił konduktor 7809.

Mieczysław Pawłowski
Pracownik Okręg. Dyr. PKP

Czy nie zbyt rygorystycznie?

3 maja jechałem do pracy z Zalesia do Warszawy i konduktor kolejki Grójeckiej odebrał mi bilet miesięczny, jako nieważny, ponieważ można jeździć na stary bilet tylko 2 dni po pierwszym.

1 i 2 maja były święta i dyrekcja kolejki Grójeckiej nie sprzedawała biletów miesięcznych. Kiedy następnie udałem się po nowy bilet powiedziano mi, że muszę zapłacić karę 200 zł za jazdę bez biletu, w przeciwnym bowiem razie nie otrzymam nowego biletu miesięcznego.

Dodać muszę, że przed okienkiem, gdzie wydaje się bilety miesięczne, każdego pierwszego dnia miesiąca tworzą się długie kolejki i trzeba dużo stracić czasu, chcąc wykupić bilet. Dlatego sądzę, że należałoby jak najszybciej zbadać ten stan rzeczy i usprawnić sposób wydawania biletów.

Sobczak Benedykt
Zalesie, poczt. Gołków,
ul. Południowa 11.

S. † P.

KAROL FARNER

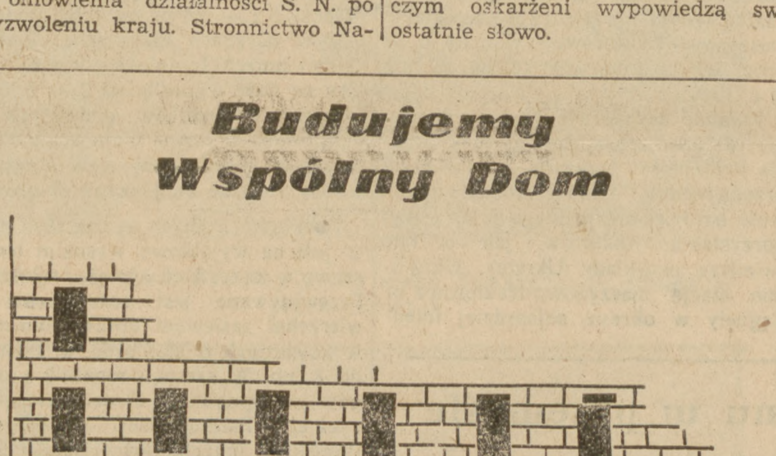
Dyrektor Admin.-Finans. Walcowni Metali „Norblin", Warszawa,
Senior W. T. W.,

zmarł dn. 17.5.1948 r., przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy im. Halpertów (ul. Młynarska 54) we czwartek dn. 20 bm. o godz. 5 pp. na cmentarz Ewangelicko-Augsb. do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

ŻONA, SIOSTRA, BRACIA, BRATOWE I RODZINA

Budujemy Wspólny Dom



Na posiedzeniu Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji w Warszawie postanowiono asygnować na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej partii klasy robotniczej kwotę 25.000 zł.

*

Robotnicy rolni majątku Zimnice Małe pod Opolem postanowili opodatkować dobrowolnie swoje pobory w wysokości 1 procent na kres 18 miesięcy, przeznaczając uzyskane w ten sposób sumy na budowę Wspólnego Domu. Robotnicy rolni majątku Dąbrówka Dolna postanowili natomiast przeznaczyć 500 godzin pracy na ten sam cel.

*

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego w Szczecinie wpłacił do Redakcji „Robotnika" na budowę Wspólnego Domu kwotę 12.576 zł.

WIEŚCI Z KRAJU

„TIELSCH" ZWIĘKSZA PRODUKCJĘ

WROCŁAW (tel. wł.). W znanej fabryce porcelany „Tielsch", w Wałbrzychu, dzięki szkoleniu pracowników, wydajność pracy w ciągu ostatnich miesięcy wzrosła o 100 proc.

APTEKI SPOŁECZNE NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCŁAW (tel. wł.). W najbliższym czasie na Donym Śląsku powstanie pięć aptek społecznych, co pozwoli na sprawne zaopatrzenie ludności robotniczej w medykamenty po cenach zniżonych. Stworzeniem sieci aptek społecznych zajmuje się przedsiębiorstwo państwowe „Zjednoczone Apteki Społeczne".

GIMNAZJUM I LICEUM HANDLOWE W MALBORKU

GDYNIA (tel. wł.). Gdyńska Izba Przemysłowo Handlowa projektuje otwarcie gimnazjum i liceum handlowego w Malborku. Jeśli przeprowadzane obecnie rozmowy z Kuratorium doprowadzą do porozumienia, nowa szkoła rozpocznie pracę już od września br.

FILTRY ROTACYJNE DLA „SOLVAYU"

GDAŃSK (tel. wł.). Stocznia gdańska wykończyła przed paroma miesiącami skomplikowany filtr rotacyjny dla fabryki sody „Solvay" w Mątwach. Obecnie warsztaty stoczni wykonują odlewy i obróbkę mechaniczną części dalszych 5 identycznych filtrów, które w poważnym stopniu zwiększą krajową produkcję sody.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY WŚRÓD ROLNIKÓW OPOLSKICH

OPOLE (tel. wł.). Idea współzawodnictwa pracy znalazła żywy bardzo oddźwięk wśród rolników opolskich. Wprowadzono współzawodnictwo pracy nie tylko pomiędzy poszczególnymi gospodarzami, ale również między poszczególnymi gromadami. Celem współzawodnictwa jest uzyskanie najlepszych plonów z hektara, oraz zagospodarowanie wszystkich nieużytków rolnych.

WYROK NA BANDYTÓW Z PRZASNYSZA

WARSZAWA. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie bandy NZW, która dokonała kilkunastu napadów w pow. przasnyskim.

Herszt bandy — Mieczysław Slubowski skazany został po zastosowaniu amnestii na 15 lat więzienia, pozostałym zaś bandytom Sąd wymierzył karę od 5 do 6 miesięcy więzienia.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

STOŁECZNY KOMITET

Stołeczny Komitet PPS zawiadamia, że w dniu 20 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w sali konferencyjnej SK PPS przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Dzielnic łącznie z pełnomocnikami Komisji Weryfikacyjnej.

Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA DELEGATÓW NA WALNY ZJAZD ZNP

W związku ze zbliżającym się Krajowym Zjazdem ZNP Stołeczne Sekcje Nauczycielskie PPS i PPR organizują odprawę delegatów na Walny Zjazd — członków PPS i PPR.

Odprawa odbędzie się w środę dnia 19 bm. o godz. 17 w małej sali konferencyjnej Komitetu Warszawskiego PPR — Al. Jerozolimskie 23, I piętro.

Na porządku dziennym referaty instrukcyjne tow. Kuroczko i tow. Kwiatkowskiego.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 19 bm. (środa) o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4, odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 19 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie kół terenowych Północ i Południe Dzielnicy PPS Ochota.

W dniu 20 bm. (czwartek) o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół należących do Dzielnicy.

DZIELNICA NOWE BRÓDNO

Komitet Dzielnicy PPS Nowe-Bródno zawiadamia, iż dnia 19 bm. o godz. 18, odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wygłosi tow. Kobyłecki.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Dzielnica PPS Czerniaków zawiadamia, że dnia 19 bm. o godz. 15 odbędzie się zebranie członków PPS w lokalu firmy Bojarski przy ul. Czerniakowskiej 80. Referat na temat „Sprawy małżeńskie" wygłosi tow. Grzebski.

Dzielnica PPS Czerniaków zawiadamia, że w dniu 20 bm. o godz. 15,30 w lokalu Stacji Pomp Rzecznych przy ul. Czerniakowskiej 124, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR. Wygłoszony zostanie referat na temat jedności organicznej.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 19 bm. o godz. 14,30 w lokalu szpitala zakaźnego przy ul. Chocimskiej odbędzie się zebranie miejscowych kół PPS i PPR z referatem tow. Slusiewicza.

RADOŚĆ

W piątek dnia 21 maja o godz. 18 w sali Ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Reymonta w Radości, odbędzie się ogólne zebranie członków PPS zamieszkałych w Radości, Nowym Miedzeszynie i okolicy.

Obecność wszystkich członków partii zamieszkałych na tym terenie ze względu naważność spraw obowiązkowa.

INFORMACJE

III TURNUS WOJEWÓDZKIEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wojewódzki Komitet PPS w Warszawie podaje do wiadomości, że w okresie od 1 do 30 czerwca br. odbędzie się III turnus miesięczny Wojew. Szkoły Partyjnej PPS. O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się członkowie PPS, OM TUR i ZNMS posiadający stałą legitymację. Podania wraz z życiorysami i opinią właściwego Powiatowego lub Miejskiego Komitetu należy składać albo za pośrednictwem tego Komitetu, albo też bezpośrednio w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej (Warszawa — Praga, ul. Śnieżna 4) osobiście lub pocztą do dnia 25 maja br. Wszyscy kandydaci z wolnej ręki, których podania o przyjęcie na II turnus Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS będą załatwione przychylnie zostaną wezwani przez Wojewódzką Szkołę Partyjną.

ZNMS

ZNMS PRZY U. W.

W środę dnia 19 bm. o godz. 19 w lokalu wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego (IV piętro), odbędzie się zebranie dyskusyjne członków ZNMS, AZWM „Życie", „Wici" i ZMD — studentów wydziału prawa UW.

ZNMS PRZY SZKOLE INŻYN.

W dniu 20 bm. (czwartek) o godz. 18 w sali 05 (nowy gmach) Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga, odbędzie się zebranie koła ZNMS, na którym wygłoszony zostanie referat pt. „Tezy programowe".

ZNMS — KOŁO PRZY SGGW

Dnia 21 maja (piątek o godz. 13,30 w siedzibie SGGW (ul. Rakowiecka 8) (czerwony gmach, sala 73a) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie koła ZNMS przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

EGZAMIN SZKOLENIOWY ZNMS PRZY ANP

Zarząd Koła ZNMS przy ANP zawiadamia wszystkich towarzyszy posiadających legitymacje tymczasowe, że winni oni złożyć egzamin ze szkolenia socjalistycznego, który odbędzie się dn. 20 bm. w godz. 18 — 20 w sekretariacie Koła. Materiał niezbędny do zdania egzaminu można otrzymać w sekretariacie Koła codziennie w godz. 15 — 16.

SPRAWOZDANIA

WSPÓLNE SZKOLENIE W SOPOCIE

W Sopocie odbyła się wspólna odprawa prelegentów wspólnego szkolenia PPS i PPR, na której uzgodniono, że wspólna akcja szkoleniowa rozpoczęta zostanie dn. 18 maja br. równocześnie w dwóch punktach szkoleniowych przy MKP PPS i w lokalu Wojew. Szkoły Partyjnej PPS w Sopocie. Wykłady będą się odbywały dwa razy tygodniowo po 3 godziny. Zakończenie wykładów przewidziane jest w połowie lipca br., a dnia 22 lipca nastąpi uroczyste zakończenie kursu.

POSIEDZENIE RADY GOSPODARCZEJ SK PPS

W Warszawie odbyło się pelnarne posiedzenie Rady Gospodarczej przy Stołecznym Komitecie PPS. Zebranie Rady miało na celu uchwalenie zmian organizacyjnych. Rada wyłoniła ze swego grona Kolegium, które z kolei powołało nowe Prezydium w składzie: tow. Sterner Wacław, Brodowski Bolesław, Jędrzejewski Henryk, Broniatowski Ludwik oraz zastępcy: tow. Sauter Eugeniusz, Niczman Marian i Beluch-Belоński Józef.

Przy omawianiu spraw bieżących Rada zaaprobowała decyzje i działalność Komisji Spółdzielczych Komitetów PPS i PPR, zmierzające do pełnego zjednoczenia spółdzielczości spożywców w Warszawie.

NARADA KOLEJARZY PPS i PPR W RZESZOWIE

W Rzeszowie odbyła się wspólna konferencja kolejarzy członków PPS i PPR. Zebrani omówili plan pracy na wszystkich odcinkach kolejnictwa oraz zadeklarowali jak największy udział w akcji zbiórkowej na Wspólny Dom.

SPORT

Nowe biegi w całej Polsce wyłowią talenty lekkoatletyczne

Centralny Komitet Wykonawczy Biegu Narodowego przy GUKF, chcąc pobudzić szerokie masy, które brały udział w tegorocznych Biegach Narodowych do ciągłego i systematycznego uprawiania biegów oraz pragnąc umożliwić młodym nowym talentom zmierzenie się z zawodnikami o wyższym poziomie, organizuje w najbliższych miesiącach dalsze biegi powiatowe, wojewódzkie i centralne. Drogą selekcji wyłoni się najlepszych zawodników i najlepsze zawodniczki z każdego powiatu i województwa, którzy następnie porównają swoje siły w ogólnopolskim biegu w Warszawie.

Wszystkie biegi odbędą się w klasyfikacji indywidualnej. Biegi powiatowe odbędą się w czerwcu, wojewódzkie w sierpniu a bieg centralny we wrześniu w Warszawie z udziałem zwycięzców w biegach wojewódzkich. Dzięki tym biegom lekkoatletyka kobieca i męska zyska doskonały narybek.

Ustalenie kadry gimnastyków przed wyjazdem do Budapesztu

Jak już wczoraj donieśliśmy, w dniach Zielonych Świąt odbyły się w Katowicach ogólnopolskie zawody gimnastyczne, które miały na celu wyłonienie drużyny na obóz kondycyjny przed wyjazdem do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie.

Sensacją zawodów było zajęcie przez mistrza Polski Pawła Gacę czwartego miejsca. Pierwszą lokatę zdobył w klasie mistrzowskiej Szlosarek (Orzegów). Wśród pań triumfowała Krokaj („Wisła"). Mistrzyni Polski Rakoczy wskutek kontuzji wycofała się.

Po zawodach ustalono kadrę gimnastyków i gimnastyczek na obóz treningowy i ewentualnie na wyjazd do Budapesztu. Kadra przedstawia się następująco: **Mężczyźni:** Szlosarek, Gaca Paweł, Gaca Henryk, Kulig, Pradela i Kuciak (Śląsk) Radojewski (Poznań), Bettyna (Bydgoszcz), Pączka (Warszawa) i Kierkicki (Łódź). **Kobiety:** Krokaj, Kruzek, Rakoczy, Wątroba, Miku, Krupa i Nowińska (Kraków), Kanikowska i Łukomska (Poznań), Szlosarek i Kulig (Śląsk), Dębicka (Warszawa).

Obóz rozpocznie się 20-go bm. i trwać będzie aż do wyjazdu do Budapesztu tj. do 10 czerwca.

Zwycięstwo Folwarcznego w mistrzostwach kajakowych

W Zielone Świątki rozegrano na Dunajcu VI kajakowe górskie mistrzostwa Polski.

Bieg długodystansowy na dystansie 64 km na trasie Nowy Targ — Szczawnica, wygrał Folwarczny (K. K. Czechowice) w czasie 3.50 godz. Drugie miejsce zajął Polaczek („Wisła" — Szczawnica) w czasie 3:54.57.

W dwójkach (składaki) pierwsza do mety przybyła osada „Surmy" z Poznania w składzie Bazaniak i Okupniak, uzyskując czas 3:40.12.

Składaki (dwójka mieszana)) Osada Krakowskiego AZS w składzie Grudniewicz i Radzko w czasie 4:55.10. W konkurencji slalomowej dla jedynek zwyciężył Folwarczny z czasem 6:51.5 bez punktów karnych. Slalom dwójek wygrała osada mistrza Polski „Surmy" Bazaniak — Okupniak z czasem 7:48.3. W slalomie jedynek startowało 20 osad, a do mety doszło jedynie 8. W składakach dwójek mieszanych zwyciężyli akademicy krakowscy Grudniewicz i Radzko z czasem 13:55.4 i 30 punktami karnymi.

Wyniki kombinacji: Składaki jedynki: 1) Folwarczny, I miejsce w biegu długodystansowym i w slalomie. Kombinacje w składakach dwójkach wygrała osada „Surmy" poznańskiej, która zdobyła pierwsze miejsce w biegu długodystansowym i pierwsze miejsce w slalomie. Organizacja zawodów dobra.

Repr. robotnicza Polski — CSR 3:1

Turniej piłkarski, rozegrany we Francji w ramach Igrzysk sportowych związków zawodowych, zakończył się.

W finałowym spotkaniu Jugosławia pokonała w Paryżu Rumunię 3:0. Trzecim i czwartym miejscem podzieliły się Włochy, remisując w Bordeaux z Węgrami 1:1. Polska zajęła w turnieju 5 miejsce, wygrywając z robotniczą reprezentacją Czechosłowacji 3:1.

Naszym zdaniem

Koniec budownictwa barakowego

Budownictwo zastępcze jest dla Warszawy zagadnieniem, które interesuje kilkanaście tysięcy osób. W kręgu tego problemu znajdują się bowiem nie tylko mieszkańcy domów zagrożonych, lecz także lokatorzy i właściciele obiektów, które trzeba opróżnić, aby umożliwić normalny ich remont. Dużą wagę posiada również to zagadnienie dla mieszkańców domów, które w wyniku realizacji planu przestrzennego zostaną rozebrane.

Dotychczas większość eksmitowanych z wymienionych wyżej powodów, otrzymywała mieszkania zastępcze w barakach drewnianych.

W miarę jednak, jak rosła ilość przenosin do baraków, coraz częściej słyszeliśmy od władz i ludzi związanych bezpośrednio z odbudową Warszawy — o konieczności zaniechania budowy baraków, ponieważ, pomijając nawet względy estetyczne i sanitarne — nie kalkulują się one gospodarczo.

4 bm. Państwowa Komisja Lokalowa w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy przyjęła za bezwzględnie obowiązującą zasadę, że na obszarze Warszawy mieszkania zastępcze dla osób podlegających przekwaterowaniu mogą być tylko przyznawane w domach nowowybudowanych lub odremontowanych. Nie wolno budować ani z funduszów inwestycyjnych, ani z jakichkolwiek kredytów innych drewnianych baraków mieszkalnych. Została więc rozstrzygnięta sprawa budownictwa zastępczego. Nie będzie można odtąd wykpić się z przykrego i kłopotliwego obowiązku dostarczenia lokalu zastępczego... baraczkiem, sprowadzonym np. z Ziem Odzyskanych i ustawionym prowizorycznie, na terenie nie posiadającym kanalizacji, wody i oświetlenia. Rozstrzygnięcie to jest ważne choćby dlatego, że w ciągu najbliższych miesięcy wskutek realizacji planu przestrzennego ma być rozebrane w stolicy 114 nieruchomości, posiadających 531 lokali, w których mieszka 1493 osoby.

A zatem, komu wypadnie teraz wznosić monumentalne gmachy na terenach, gdzie jeszcze sterczą resztki rozwalonych (a nierzadko zamieszkałych) domów musi ponosić wszystkie konsekwencje łącznie z zapewnieniem mieszkań zastępczych i to nie w barakach! Nie mogą bowiem powstawać jednocześnie dwie Warszawy — nowa, piękna, murowana i ta gorsza drewniana, peryferyjna.

Osiągnięcia warszawskich kolejarzy we współzawodnictwie pracy

Współzawodnictwo pracy na terenie Warszawskiej Dyrekcji Okręgowych Kolej Państwowych rozpoczęło się 1 lutego rb. Do chwili obecnej poszczególne wydziały techniczne DOKP Warszawa uzyskały poważne osiągnięcia.

Wysiłki w pierwszym rzędzie skierowano na zwiększenie wydajności warsztatów naprawczych. Do niedawna 70% napraw parowozów dla Dyrekcji Warszawskiej wykonywane było w warsztatach innych dyrekcji, co powodowało w konsekwencji wycofywanie z obiegu parowozów na czas dłuższy niż należało. Dziś, dzięki wzmożonej pracy robotników, dzięki likwidacji zbędnych przestojów i organizacji pracy, warsztaty naprawcze Dyrekcji Warszawskiej pokrywają 86 proc. miesięcznych potrzeb w zakresie średnich napraw tj. 19 sztuk parowozów na średnie zapotrzebowanie miesięczne 22. Od czerwca reperacje wykonywane będą w 100% przez własne warsztaty. Jednocześnie zwiększono ilość remontowanych wagonów, zmniejszając czas ich naprawy. Osiągnięcia te umożliwiły utrzymanie w ruchu większej ilości parowozów i wagonów, co w konsekwencji dało większy przebieg dzienny parowozów z 989.910 km. w lutym na 1.072.726 km w marcu, jak również zwiększenie ilości przewiezionych brutto - tono - kilometrów, z 369.044.735 w lutym na 401.376.020 w marcu. Wpłynęło to również na zwiększenie ilości przewiezionych pasażerów z 3.469.234 w lutym na 3.627.822 w marcu oraz przewiezionych przesyłek towarowych z 51.030 sztuk, wagi 3.469.234 kg, w mies. lutym na 55.769 sztuk, wagi 5.127.476 kg w marcu.

Nieco wcześniej, bo już w styczniu roku bież. do współzawodnictwa przystąpiły obsługi parowozów, dążąc do jak najbardziej ekonomicznego zużycia paliwa. W styczniu np. na zaplanowane dla całej Dyrekcji zużycie 41.814 ton węgla zużyto 34.703 tony. Poszczególne zespoły obsługi parowozów z sum oszczędzonych otrzymują premię w wys. ⅓ wartości zaoszczędzonego węgla. Prócz tego dla przodującego zespołu Dyrekcja przeznacza mies. nagrodę w wys. 40 tys. zł. W lutym wyróżniony został zespół z Dworca Warszawa - Praga, z maszynistą ob. Piotrem Kałardzinem i palaczem Ludwikiem Jaśkiewiczem, którzy w mies. tym zaoszczędzili 136 ton węgla.

Nowy teatr klasycznej operetki otwiera podwoje

Od 21 maja Teatr Komedii Muzycznej wystąpi w Warszawie z premierą „Księżniczki Czardasza" operetki E. Kalmana. Przedstawienia obywać się będą w sali przy Al. Wyzwolenia (dawniej 6 Sierpnia) 1/3/5. W rolach czołowych wystąpią Xenia Grey, F. Daniszewska, Chrzanowski, Dembowski, Dalecki, Gielniewski, J. Kozłowski i F. Szczepański. Tańczy primaballerina St. Stanisławska. Tańce i ewolucje układa J. Marciniak. Chóry pod kier. Szacha. Orkiestrę prowadzi O. Straszyński. Opracowanie sceniczne S. Butrym. Nad całością czuwa K. Dembowski.

Nazwisko Kazimiery Horbowskiej jako dyrektora teatru jest gwarancją wysokiego poziomu artystycznego i wokalnego. Dział administracji spoczywa w dłoniach R. Mikody.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetargi nieograniczone na roboty:

1. budowę studni wierconej nr 3 wydajności ok. 60 m³/godz. na st. Zaryń;
2. wydłużenie peronów, budowę fundamentów pod żurawia, wodne i ułożenie rurociągów wodociągowych i odwadniających na st. Częstochowa Osob.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji — Łódź, ul. P-ka Dr Więckowskiego nr 20, w pokoju nr 359, w godzinach urzędowych.

Wadium w wysokości 1 proc. należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, a kwit dołączyć do oferty.

Kaucja na zabezpieczenie umowy wynosić będzie 5 proc. sumy umownej i winna być wpłacona w Kasie Dyrekcyjnej przed podpisaniem umowy.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju nr 368 dnia 26 maja 1948 r. o godzinie 10-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów i unieważnienia przetargu bez podania powodów. 4022

Ogłoszenie o przetargach

Administracja Gospodarstw Rolnych i Leśnych Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy („AGRIL") ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie sadów.

Bliższych informacji udziela biuro „AGRILU", Marszałkowska 8.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wydzierżawienie sadu w maj. . . . . .", należy składać w biurze „AGRILU" do dnia 31 maja 1948 r. do godz. 10-ej.

Otwarcie kopert dla poszczególnych sadów nastąpi o godzinie 10.30 tegoż dnia.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.

Dyrekcja „AGRILU" zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4036

„Materace" z gałązek wikliny wyrabiają koszykarze nad Wisłą

Między Warszawą i Modlinem powstanie na Wiśle 135 tam

W niedzielnym numerze „Robotnika z dn. 16 bm. donosiliśmy o rozpoczęciu prac przy regulacji Wisły pod Burakowem i Łomiankami. Zapoznamy dziś czytelników ze sposobem budowy tam, wykonywanych tzw. systemem materacowym, który gwarantuje duże oszczędności na materiale i wpływa wybitnie na obniżenie kosztów regulacji rzeki. Kredyty przyznane na te wielkie i donosłe roboty w roku bieżącym, wynoszą ok. 400 miln. zł, w tym odcinek Warszawa — Modlin pochłonie 190 miln. złotych.

Ludzie, którzy pracują na Wiśle — kapitanowie i załogi statków, komendanci barek, piaskarze, rybacy tworzą pewnego rodzaju bractwo „wodniaków". Ludzie ci, nie tylko spędzają większą część swego życia, ale nawet rodzą się i umierają „na wodzie". Znają się oni doskonale, wiedzą nawzajem o swych zaletach i słabostkach. Każda „nowa twarz", z wyjątkiem oczywiście pasażerów statków, jest przedmiotem pilnej obserwacji i spotyka się z dużą dozą nieufności. Toteż gdy reporter „Robotnika" wdrapał się w „urzędowym" towarzystwie inż. Gaśnikowa z Państw. Zarządu Wodnego, na barkę wyładowaną faszyną i zaczął niedyskretnie zaglądać we wszystkie kąty, usłyszał za sobą wymówione półgłosem pytanie:

— A to co za typ?

Dziennikarz natychmiast wyjaśnił sytuację. Nie rozproszyło to jednak nieufności jaką żywią marynarze, choćby tylko „słodkowodni" do „szczurów lądowych". Rozmówca nasz, ob. Staniszewski, odpowiadał lakonicznie na zapytania. Skąd płyną. — Z Tczewa. Ładunek faszyny, jak pan widzi — 1300 m sześć. — Tak, o mało nie osiedliśmy na mieliźnie. Woda trochę przybiera. — Jak się żyje na barce? — Nieźle. Teraz leje się na głowę, bo sufit nad koją nieszczelny. Zresztą... to się tak nie da powiedzieć w dwóch słowach. Żeby pan tak z tydzień popływał, to by pan sam zobaczył...

Przyznaję rację ob. Staniszewskiemu. Niestety, czasu jest mało. Musimy zobaczyć, jak się odbywa budowa tam.

Materace z wikliny

Dlaczego faszynę do regulacji Wisły sprowadza się aż z Gdańska i Tczewa? Otóż podwarszawskie zarośla wiklinowe są niewystarczające na pokrycie tegorocznego zapotrzebowania. Budowa 135 tam o długości ok. 16 km pochłonie masę faszyny, która jest obok gruzu podstawowym materiałem przy regulacji. 16 kilometrów tam równa się 93 tys. metrów kwadratowych materaca, materaca oczywiście z wikliny, który jest częścią tamy.

Warsztat nad rzeką

Budowa tamy zaczyna się właśnie od wyrobu „materacy". Do tego celu potrzebny jest specjalny warsztat, który urządza się na stromym brzegu Wisły. Warsztat taki urządzony jest bardzo prosto: na ziemi kładzie się belki, na nich kilka rur, a potem drugą warstwę belek stanowiących właściwe rusztowanie. Na tym umocowuje się kołki drewniane o wys. 1 metra. „Szkielet" już gotów. Następuje teraz druga część pracy — oplecenie szkieletu wikliną. Brygady robotników, rekrutujących się przeważnie z mieszkańców pobliskich wsi, doskonale zapoznanych z koszykarstwem, pracują szybko i sprawnie. Jeden robotnik wykonuje przeciętnie 10 m kw. materaca. Brygada, składająca się z 6 robotników, wykonuje w ciągu dnia roboczego 1 materac o rozmiarach 10 x 6 m i spuszcza go na wodę. Zarobek jest stosunkowo niezły, od 600 do tysiąca zł dziennie.

Tylko 225 metrów

Pierwszą serię gotowych materacy wypełnia się gruzem i zatapia. Wtedy rozpoczyna się ich właściwa rola. Wisła szybko zasypuje piaskiem napotkaną przeszkodę. Następnie układa się drugą i trzecią warstwę materacy, aż do powierzchni wody. Całość wzmacnia się jeszcze raz gruzem i faszyną, a następnie okłada kamieniami tzw. dyblami. Tama jest gotowa. Niebawem na zamkniętym tamami odcinku woda zaczyna opadać i żółty piasek wynurza się z dna Wisły. Na przyszły rok wyrosną tu wiklinowe zarośla, które dostarczą materiału do dalszych plac regulacyjnych. W ten sposób likwiduje się łachy, zakosy i wszelkie płycizny. Rzeka będzie miała jednakową szerokość — 225 m i nawet w czasie największych upałów będzie dostępna dla żeglugi. (Ks)

Wielka stacja przesiadkowa MZK w przebudowanej Alei Zielenieckiej

Tramwaje „zejdą" z jezdni — znikną kłopotliwe „korki"

Po zachodniej stronie Alei Zielenieckiej, Miejskie Zakłady Komunikacyjne budują dla tramwajów osobne torowisko. Usunięcie tramwajów z wąskiej jezdni Alei podniesie znacznie przelotność ulicy, która długi jeszcze czas będzie jedyną arterią, łączącą stolicę z Pragą. 20 lipca rb. już po nowych torach ruszy „25" i „23". Do tego czasu zostanie wybudowana w Alei Zielenieckiej przy jej zbiegu z ul. Zamojskiego wielka stacja przesiadkowa MZK.

Wymiana szyn w Alei Zielenieckiej była pilna. Przeciętnie co 3 i pół minuty mknie tędy obładowany pasażerami pociąg. Powolne tempo posuwania się tramwajów powodowało kłopotliwe „korki" samochodowe. Przez ulicę przejeżdża ok. 800 pojazdów mechanicznych na godzinę. Konieczność zmiany szyn wykorzystano obecnie i przy stosunkowo niewielkich dodatkowych kosztach przenosi się je na zachodnią stronę ulicy.

Jeszcze 6 tygodni

Połowa nowego torowiska jest już ułożona. Jeden buldożer niweluje teren, a brygada 80 robotników SPB tłucze i sypie gruz ceglany. Potrzeba go ok. 3 tysiące metrów sześciennych. Na zniwelowanym torowisku układane są podkłady. Dwie grupy spawaczy MZK łączy szyny. Około 30 czerwca rb. torowisko będzie całkowicie ukończone. 14 dni potrwa budowa przewodów sieci górnej.

Przezorność MZK

Stacja MZK w Al. Zielenieckiej będzie oddzielona od ul. Zamojskiego solidną żelazną barierą, którą zwłaszcza w godzinach rannych i pobiurowych musi wytrzymać napór tysięcy pasażerów. Tramwaje, przejeżdżające od strony Saskiej Kępy robić tu będą dużą pętlę. Potężna 90-metrowej długości „wyspa" będzie przystankiem dla wsiadających. Przyjeżdżający będą mieli wyznaczony wydzielony teren do wysiadania. Na wypadek niepogody zostanie wybudowana duża poczekalnia. Pętla z peronami, zostanie odsunięta kilka metrów od obecnej jezdni. Tory na pętli zostaną zbudowane w ten sposób, aby można je później z łatwością przedłużyć w ulicę Targową.

Poszerzona też zostanie znacznie jezdnia przy wylocie ul. Francuskiej.

„23" do pl. Starynkiewicza

Ponieważ w tej chwili ze względów technicznych niemożliwe jest zwiększenie ilości kursów tramwajów „25", których jest w ruchu 40 składów, Miejskie Zakłady Komunikacyjne projektują od 15 czerwca br. zmienić trasę „23" i przedłużyć ją do pl. Starynkiewicza. Okazało się bowiem, że „23" posiada stosunkowo małą frekwencję. Wozy zaś „25", jadące na Pragę zaczynają się napełniać w całym tego słowa znaczeniu, poczynając od ul. Żelaznej.

Dzielnicowe Komitety Jedności Młodzieży

Na terenie Warszawy zostały już powołane Dzielnicowe Komitety Jedności Młodzieży Praga — Północ, Praga — Południe, Warszawa — Północ, Warszawa — Południe i Warszawa — Śródmieście.

Dzielnicowe Komitety zajmą się przede wszystkim wspólnym szkoleniem ideologicznym członków.

Miasto przejęło ośrodek Country Clubu

Założyciel „Polskiego Country Club" ob. Wielowieyski przekazał Zarządowi Miejskiemu ośrodek klubu w Powsinie, który obejmuje 27 ha ziemi ornej, 8 i pół ha pastwisk i trawników, 0,5 ha stawów niezarybionych, 1,5 ha lasu mieszanego, 12,8 ha nieużytków. Na terenach tych znajduje się piętrowy domek drewniany klubowy, 2 drewniane domki parterowe dla administracji, magazyn i szopa. Majątek ten przejął Miejski Wydział Wczasów wraz z narzędziami rolniczymi, ogrodniczymi i meblami.

Wydział Wczasów zorganizuje w Powsinie na byłym terenie Polskiego Country Clubu ogród sportowy dla szerokich rzesz mieszkańców Warszawy.

OGŁOSZENIA DROBNE

NA EKRANACH STOLICY

27 program aktualności

Świąteczny program aktualności nie jest najbardziej udany. Po 20 kronice filmowej widzimy reportaż z przebiegu święta 1 maja w Polsce. Reportaż uchwycony jest dosyć barwnie, ale nie wykazuje jakichś specjalnych ambicji w kategorii ujęć i montażu.

Drugi film — Instytutu Filmowego — „Opactwo w Oliwie" — odznacza się natomiast wysoką doskonałością techniczną i świetnymi zdjęciami. Miłośnicy architektury gotyckiej i barokowej mają prawdziwą ucztę wzrokową. Niektóre widoki opactwa, jak i wnętrze kościoła oraz krużganków, zdjęcia krat kutych w żelazie i sklepień są wprost rewelacyjne w swym pięknie. Zresztą trudno znaleźć na ziemiach polskich obiekt bardziej fotogeniczny. Oczekujemy podobnych filmów poświęconych kościołowi Mariackiemu w Krakowie, kościołom toruńskim i przede wszystkim najpiękniejszemu gotykowi naszych ziem — katedrze w Pelplinie. Film taki należy się też katedrze płockiej i wielu jeszcze innym niedocenianym przez ogół wybitnym dziełom naszej architektury. Prosty i świetny komentarz prof. Wallisa znakomicie dopełnia wzrokową stronę filmu.

Program uzupełnia przestarzała kreskówka amerykańska „Ranny ptaszek", która pod względem technicznym pozostaje daleko w tyle za najnowocześniejszymi osiągnięciami, ale na ogół podoba się widowni.

L. B.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa — godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Czwartek — godz. 19 „Cyd". Piątek — godz. 19 „Hamlet". Sobota — godz 15 „Cyd" (dla szkół), godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem". Niedziela — godz. 15 „Dom pod Oświęcimiem", godz. 19 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska godz. 19 „Bankierzy ruin".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Szczęśliwe dni".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg — Widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

TEATR STUDIO (Karowa 31): Teatr nieczynny do 31 bm.

TEATR W. P. Z ŁODZI (Korty tenisowe WKS Legia ul Myśliwiecka): godz. 17 „Krakowiacy i Górale" (przedstawienie szkolne).

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17,30 i 19,30 „Nowe prądy".

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 18 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2 (Al. Zieleniecka, róg Targowej): początek przedstawień codziennie o godz. 19,15. W soboty godz. 15,30 i 19,15. W niedziele i święta godz 12, 15,30 i 19,15.

KONCERT PIEŚNI RADZIECKICH

Dn. 19 bm. odbędzie się w sali „Roma", zorganizowany staraniem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej koncert popularnych pieśni radzieckich w języku polskim i rosyjskim: „Ciemna noc", „Katiusza", „Wieczór na redzie", „Drogi", „Rozlało się morze szeroko", „Suliko" i inne. Wykonawcy: H. Ottoczko (mezzosopran), B. Rudzka (sopran), J. Adamczewski (baryton), T. Dąbrowski (tenor) oraz chór Czejanda. Przy fortepianie Cz. Aniołkiewicz. Początek godz. 18,45.

Bilety od 50 — 250 zł do nabycia: Oddział Stoł Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Al. Stalina 24, księgarnia „Współpraca" ul. Marszałkowska 92, Oddział Wojewódzki Towarzystwa ul. Targowa 68, oraz od godz. 16 w kasie „Romy".

WIECZÓR POETYCKI

W środę dnia 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej, ul. Mokotowska 25 wieczór poetycki znanego poety, laureata konkursu olimpijskiego, Aleksandra Rymkiewicza. Wstęp wolny.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Pościg". Pocz. seansów 13, 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. godz. 19).

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 16. aktualności nr 27.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 26.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Stalowe serca" Pocz. seansów godz. 13, 15, 19, 21.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Guwernantka". Pocz. seansów 11, 13,30, 16, 21 (dla Zw. Zaw. 18,30).

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Skarb Tarzana". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Zielona dolina". Początek seans. godz. 13, 15,30, 20,30. (Dla Zw. Zaw. 18).

„TĘCZA" (Suzina 4): „Znak Zorry". Początek seansów godz. 15, 17, 21. (Dla Zw. Zaw. 19).

BILETY PO 50 ZŁ NA FILM „POLSKA"

W celu udostępnienia jak najszerszym rzeszom publiczności obejrzenia filmu „Polska", ceny biletów na przeciąg całego okresu wyświetlania tego filmu zostały obniżone do zł 50 na wszystkie miejsca.

Premiera odbędzie się w dniu 20 bm. w kinie „Palladium".

RADIO

CZWARTEK, 20 MAJA

Warszawa I

6,00 Sygnał. 6,15 Wiad. por. 6,20 „Zegarynka muz." 7,00 Dzien. por. 7,20 Lekcja języka rosyjskiego. 7,35 „Zegarynka muz.". 12,04 Dziennik poł. 12,25 Muzyka słowiańska. 14,00 Muz. kameralna. 14,30 „Porozmawiajmy" aud. dla dzieci. 14,50 Program lok. 16,00 Dzien. popoł. 16,25 „Najcenniejszy skarb" pog. 16,30 „Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego" pog. 16,35 „Radiowy poradnik językowy". 16,50 Aud. TUR-u. 17,00 Popularne utwory. 17,45 „Nowe książki" felieton. 18,00 „Dla każdego coś miłego", w przerwie ok. godz. 19,00 „Colas Breugnon" — Romain Rollanda. 20,00 Dzien. wiecz. 20,20 Program lok. 20,50 Konc. syf. 22,00 „Sen nocy warszawskiej" — słuch. 22,40 „Dawna muz." 23,00 Ostatnie wiadom. 23,30 Hymn.

Warszawa II

16,32 Muz. lekka. 17,00 „Życie jest fraszką" kwadrans poetycki. 17,15 Muz. popularna i rozrywkowa. 18,00 Dzien. popoł. 18,20 Aud. z cyklu „Sylwetki kompozytorów", w I przerwie „Gracz" opow. Jerzego Bobera, w II przerwie ok. godz. 20,00 Dzien. wiecz.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980

Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B-48344 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Pszenno-buraczana ziemia przemyska ma już nowych gospodarzy

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Przemyśl, w maju

— Wyżyć tam nie sposób.

Sołtys nowopowstałej osady Durowiec, Wojnar Feliks nachylił się, wziął do ręki grudkę ziemi.

— A tu ziemia całkiem inna, pszenno - buraczana. Tłusta — dodał z lubością. Co nie posiejesz, to ci się urodzi. Popatrzcie — żyto jak las. W Hanzlówce żyło przeszło dwa tysiące ludzi na 1000 hektarach gruntu. Teraz od-



Wrona Władysław, małorolny z pow. łańcuckiego już w tym roku zasieje całą swoją 10-morgową działkę (Zdjęcie autora)

liczcie lasy i co wam zostanie? — No co, bida i tyle.

— Bida, panie bida — poświadczył poważnie zastępca sołtysa, również małorolny z powiatu łańcuckiego. Gadzina się nie pożywi, człowiek nie poi jak należy, bo i skąd to brać, jak średni gospodarz ma hektar gruntu. Dla komorników, co to chodzą na wyrobek, to i taki widzi się bogocz.

— Oj bogocz on, bogocz — hałaśliwie zaśmiali się sołtys ze swoim zastępcą, aż im tytoń posypał się z trzymanego w palcach grubego „skręta". — Że z wiesną to ino na kartoflach siedzi i daje baczenie, gdzieby do drugiego iść na zarobek. Konia nimo, krowiego ogona tyż tam nie najdzies, ino dziecisków to w bród.

Zastępca sołtysa, Ludwik Cieszyński, zadumał się.

Własne na własnej

— O chociażby ten. Wzrok skierowaliśmy za sękatym palcem sołtysa — sieje.



Wielkiego wysiłku wymaga pierwsze zaoranie ugorów. Ziemia jednak jest tu tak dobra, że wkrótce już trud ten sowicie się opłaci (Zdjęcie autora)

Postać siewcy wybijała się wyraźnym akcentem na szerokiej równinie, zapadającej gdzieś parę kilometrów dalej, urwistą kotliną Sanu.

— Sieje już własne na własnej. Sołtys silnie, ze specjalną intonacją podkreślił to słowo. Na swojej własnej działce, co mu ją w tym roku wymierzyli. No!

— A wicie — podjął dalej — że tam w ty Hanzlówce to on nie mioł nic gruntu. Tutaj, jak każdemu — dali mu działkę, 12 morgów takiej ziemi, że hej. Teraz, jak może, stara się, żeby ją zasiać. Chabetę gdzieś tam wypożyczył — grunt zaoroł, a teraz sieje. Jak noc jasna to i nocą, byle na żniwa zebroć.

Ziemia zakwitnie znowu

Kiedyś gromada Dusowiec, którą rozdzielono między 75 rodzin małorolnych z powiatu łańcuckiego, była jednym z najbardziej zapalnych ognisk ukraińskiego nacjonalizmu. Jeszcze rok temu buszowały tu bandyckie sotnie — pod wodzą jakby wyjętych z sienkiewiczowskiej epopei Hryniów i Tarasów. Jeszcze rok temu nikt nie odważył by się ruszyć tutejszych ugorów, rzucić ziarno w tłusty, urodzajny less.

Łunami pożaru, trupami wymordowanych Polaków, bandy uzbrojonych zbrodniarzy znaczyły swą drogę. Pogorzeliska, które spotyka się wszędzie w całym powiecie przemyskim, mówią o niedawnej historii tych ziem, pozwalają odtworzyć sobie w wyobraźni obraz niedawnych rządów, „program polityczny, ludzi, którzy marzyli o stworzeniu republiki bandyckiej, gdzie prawem byłby nabity mausser i dobrze wyostrzony niezawodny nóż „rezuna".

Trzeba jeszcze wiele włożyć wysiłku zanim znikną ślady rąk pijanego podpalacza, który przy akompaniamencie dzikiego urraaa! pogrążał w pożodze jedną wieś po drugiej. Możemy być jednak pewni, że ślady te znikną. Nie będzie już osmalonych ścian, wymarłych chat. Ich miejsce zastąpią nowe domy z jasnymi ścianami, błyszczącymi świeżością drzewa. Tak jak przed ośmioma miesiącami zlikwidowano całkowicie wielotysięczną armię przygotowanych na wszystko bandytów, tak teraz usunięte zostaną ślady ich niedawnej bytności!

Żołnierza KBW luzuje chłop z powiatu łańcuckiego, wyrobnik spod Krosna, góral z krakowskiego. Rękoma takich ich jak ci z Hanzlówki i tysiąca im podobnych, ziemia ta ongiś mlekiem i miodem płynąca, znów zakwitnie.

— Niewygodnie jest spać po 20 albo i po 30 ludzi w jednej szopie. Ani się to obrócić nie można, ani nóg dobrze wyprostować. Poniektórzy to sobie mieszkania urządzili na wozie. Jedzenie gotują na dworze i tak żyją. W nocy czasami zimno, że aż cały dygoczesz. Ale jak nie ma być zimno, kiedy śpi się pod gołym niebem. A w szopie to szpary są takie, że rękę można włożyć. Tyle tylko, że jest nadzieja — pocieszył się sołtys. Jak już dobrze cię kości bolą od tego spania, jak porządnie zmarzniesz, to wyjdziesz a popatrzysz sobie na to drzewo, z którego już na dniach będziemy stroić chaty i jakoś otucha wraca. Na razie zwieźli nam materiały na 20 domów. Pół miliona cegieł czeka jeszcze na odbiór. Jesienią staną domy. Roboty przy nich dużo nie będzie, bo to przecież już gotowe. Typ jak się tam nazywa T — 5 — tylko składać i murować.

— No, dobrze sołtysie — przerywam — ale skądże ten materiał, te cegły?

— A no z tego funduszu, z odbudowy wsi. Dostajemy to, rozumiecie na spłaty z rządowych kredytów. Na 15 lat.

— Niech ta sobie rośnie.

Dziwnie wygląda taki młody szczep na pustej działce, gdzie nawet jeden kołek nie mówi o tym, że będzie tu kiedyś zagroda. Rośnie to samotnie, jako pierwsza zapowiedź gospodarstwa, — pierwszy ślad nowej kiełkującej stabilizacji, zwiastun jutrzejszego ładu. Rośnie i napawa nadzieją. Urealnia jakby wszystkie te plany i zamierzenia, o których rozmowny przewodnik nie przestaje mnie zapewniać.

— A tu stanie szkoła. Patrzę na pusty plac lekko wzniesiony nad drogą, na którym mieszkańcy Dusowca, sami jeszcze bezdomni, widzą już budynek szkolny.

— Tam będzie plac sportowy, dalej mleczarnia. Sołtys zagląda do planu — żeby się upewnić. A tu jest miejsce przeznaczone na Dom Ludowy. Plac sportowy będzie bardzo dobry. Patrzcie jak równo.



Nie ma narazie budynków, a roboty ziemne trzeba wykonać. Rolnik Wł. Wrona zrobił sobie mieszkanie z wozu (Zdjęcie autora)

— Tu stanie szkoła...

Jeszcze domy nie stoją, jeszcze nowi właściciele działek śpią w szopie lub na wozach, a już myślą jakby tu na swoim gruncie posadzić drzewka, już zastanawiają się, gdzie będzie agrest, a gdzie porzeczki. Niejeden już przywiózł sobie z domu parę szczepów, wykopał dół, nałożył gnoju, posadził jakąś śliwkę, gruszkę czy jabłonkę.

Miejsce jest rzeczywiście dobrze wybrane. Spokojnym krokiem przemierzamy plac, po którym za rok już może biegać będzie młode pokolenie dusowiaków. Widać stąd wyraźnie malowniczą kotlinkę, którą płynie San. Przez rząd stojących na brzegu wierzb, rzeka rzuca krótkie błyski, jakgdyby radosne pozdrowienia.

Spokojnie, na skos przecinamy przyszłe sportowe boisko, myśląc zapewne o tym samym. O nowym pokoleniu — któremu musi być lepiej.

WITOLD KUCZYŃSKI

Końcowe wyniki szachowych mistrzostw świata

XXV, ostatnia runda szachowych mistrzostw świata przyniosła ostatnią sensację. Znakomicie tego dnia dysponowany Keres w jednej z najlepszych swych partii wygrał białymi z Botwinnikiem, już po 5 godzinach. Warto dodać, że jest to pierwsze w ogóle zwycięstwo Keresa nad Botwinnikiem i jednocześnie pierwsza porażka Botwinnika, jako mistrza świata. W drugiej partii tej rundy Reshewsky, jak było do przewidzenia pokonał również białymi, dr. Euwego.

Dalsze wyniki poszczególnych meczów: Botwinnik 4:1, Keres i Reshevsky 4:1, dr. Euwe.

Ostateczne wyniki mecz-turnieju są następujące: I. M. M. Botwinnik (ZSRR) 14 p. (70%; + 10. = 8, — 2), II. W. W. Smysłow (ZSRR) 11 p. (55%, + 6, = 10, — 4), III — IV. S. Reshevsky (USA) 10½ p. (52½%, + 6 = 9, — 5) i P. Keres (ZSRR) 10½ p. (52½%, + 8, = 5, — 7), V. dr. M. Euwe (Holandia) 4 p. (20%; + 1, = 6, — 13).

Szczegółowe omówienie mistrzostw podamy w najbliższych dniach.

Groch o ścianę

Z krainy oczekiwania

Szukając w skarbnicy metafor odpowiedniego porównania dla naszej Ojczyzny, natykamy się na szereg utartych już zwrotów.

Polska — kraina wierzb przydrożnych.

Polska — ziemia rodząca bohaterów.

Polska — Chrystus narodów.

Polska — kraj lat dziecinnych.

...i t. p.

Porównania te, w części oczywiście słuszne, absolutnie nie wyczerpują tematu. Chylę natomiast czoło przed tym, który nazwał Polaków narodem wiecznie na coś czekającym.

Faktem jest niezaprzeczalnym, że przeciętny Lechita większość swego życia spędza na czekaniu. Czekaniu na tych, którzy się spóźniają.

Czekamy na ludzi, z którymi umówiliśmy się, czekamy aż się sprawy, które mamy załatwić, załatwią same, czekamy godzinami na ukochane kobiety, czekamy tygodniami na ubranie, które krawiec miał już dawno wykończyć, czekamy, czekamy i czekamy...

Oczywiście każdy z Czytelników nie jest bynajmniej oczekiwanym, tylko czekającym, wszyscy więc mnie zrozumieją.

Wszyscy poza nami mają nieprzyjemną lukę w mózgu — brak ośrodka punktualności.

Nie wiem, czy wada ta jest do usunięcia, ale chyba tak. Musi po prostu być usunięta. W dzisiejszej dobie Planu Trzyletniego i wyścigu pracy, wszelkie bezproduktywne czekanie musi być zlikwidowane. W ramach akcji oszczędnościowej oszczędzajmy przede wszystkim czas. Nigdy, w żadnym wypadku nie dawajmy na siebie czekać.

Bo inaczej łatwo się sami możemy nie doczekać.

STRĄCZEK

Odpowiedzi Redakcji

Piotr Peterek — Pakosław. Trzeba się starać o paszport zagraniczny w Min. Spraw Zagranicznych. Potrzebne dokumenty: zaświadczenie obywatelstwa polskiego, cztery fotografie, wypełniony kwestionariusz oraz zaproszenie brata z Danii dla Waszej córki. Sprawa trwa parę miesięcy.

Alfons Janaszczyk — Kalisz. Wasze słuszne uwagi przesyłamy do KCZZ — Wydział wczasów.

Ludwik Urbas — Bieżuń. Warunki życia w Warszawie, ze względu na ciągły brak mieszkań, są w dalszym ciągu bardzo ciężkie. Chociaż rozumiemy Waszą tęsknotę za Warszawą i Starówką — jednak na razie nie radzimy przenosić się do stolicy.

Jakubowski Roman, Warszawa. — Krematoriów w Polsce nie ma. Prawo polskie nie przewiduje spalania zwłok, lecz grzebanie w ziemi.

„H. B." — Możliwości pracy dla garbarza w Warszawie są niewielkie. Sądzimy, że najlepiej będzie, gdy zwrócicie się do Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego, który mieści, się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 260.

Kazimierz Szulc, Koło. — Niestety, nie mamy możliwości dowiedzieć się czegoś o Waszej siostrze, zamieszkałej w Wyszkowie. Zwróćcie się listownie do Zarządu Miejskiego Wyszkowa — Wydział Ewidencji Ludności.

R. R. z fabryki Marciniaka. — Sprawa komunikacji jest ogólną bolączką stolicy i osiedli podwarszawskich. Poprawa istniejącego stanu rzeczy wymaga paru lat stałych inwestycji. Przecież już dzisiaj komunikacja z Okęciem jest lepsza niż trzy lata temu.

Ostrowski, Pruszcz. — Nie chodzi, o nazwę „Kasa Chorych" czy „Ubezpieczalnia Społeczna", lecz o to, aby instytucja ta objęła swym zasięgiem wszystkich ludzi pracy. W tym też kierunku idą ostatnie zmiany w ustawodawstwie.

Janina Oruńska. — Samo posiadanie młyna czy innego przedsiębiorstwa i nawet wysokie zarobki nie są przestępstwem pod warunkiem uczciwego płacenia podatków.

Leon Tynecki, Warszawa. — Nie zamieścimy.

Stały czytelnik, „Emeryt". — Sprawę Waszą przesyłamy do Min. Skarbu z prośbą o zbadanie, czy nie należy się Wam wyższa emerytura.

Romańska Stefania, Leśna. — List Wasz przesłaliśmy do Stoł. Komitetu OM TUR z prośbą o wyjaśnienie.

J. Dąbrowski, Zalesie Górne. — Wasze słuszne uwagi o rozkładzie jazdy, przesyłamy do Min. Komunikacji.

Biedrzycka, ul. Białostocka. — Całkowicie zgadzamy się z tym, że kierowniczka spółdzielni postąpiła niewłaściwie. Sprawa wydanej reszty była do sprawdzenia. Powinniście reklamować w Zarządzie Spółdzielni.

Józef Gardecki, Pruszków. — Chętnie zapoznamy się z zasadami Waszego wynalazku. Prosimy jednak o krótki, popularny artykuł.

Stanisław Liberecki. — Złóżcie podanie do urzędu gminnego, który Wam wyznaczył podatek gruntowy, z prośbą o zniżkę wymiaru ze względu na to, że gospodarka znajduje się na Ziemiach Odzyskanych i była kompletnie zniszczona. Należy prosić również, aby rozłożono Wam należność na parę rat.

Pow. Komitet PPS, Dębica. — Notatki w tej formie wydrukować nie możemy. Prosimy o rzeczowe informacje o stanie miejscowych cegielni i konieczności ich uruchomienia.

Dejewski Wacław, Urząd Poczt. — Telekom. Bieżuń. — List Wasz przesłaliśmy do CKW PPS.

„Obserwator z PPS". — Centr. Zarz. Przemysłu Cukrowniczego przesłał Wasze pismo do Zjedn. Przem. Cukrowniczego w Toruniu, któremu podlega cukrownia Brześć Kujawski, celem zbadania sprawy i ewentualnego usunięcia niedociągnięć.

„AB", Warszawa. — O nadużyciach administratora domu przy ul. Krajowej Rady Narodowej 61 należy zameldować we właściwym komisariacie milicji.

Liberski Mieczysław, Kolsk, woj. szczecińskie. — Oddając stojącą bezczynnie lokomobilę poniemiecką Państwowym Nieruchomościom Ziemskim, postąpiliście bezwzględnie słusznie. Dla porządku jednak weźcie od administratora zaświadczenie, że lokomobila ta należała do tego majątku i wydaliście ją bez żadnego wynagrodzenia.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Od szeregu lat, ilekroć spędzał wieczory w swym klubie, czy na przyjęciach lub gdziekolwiek indziej, zawsze w każdej rozmowie poruszano sprawę robotników i robotniczego ruchu. Ilekroć toczyły się podobne rozmowy, któż mógł potępić mister E. S.Dreyera za to, że przyłączał swój głos do chóru nienawiści i inwektyw? Nienawidzono robotników i ich organizacje, bano się ich.

Niechęć do robotniczego ruchu stała się taką samą nieodłączną częścią jego życia, jak wiele rozmaitych czynności wykonywanych przez niego codziennie, jak ubieranie się i rozbieranie, jak trzymanie łyżki w prawej ręce i wkładanie na głowę kapelusza, kiedy wychodził na ulicę.

Nic więc dziwnego, że gdy mister E. S. Dreyer został mianowany przewodniczącym ławy przysięgłych w procesie o zajściu na Haymarket, wzniósł toast w swym klubie, oświadczając, że wszyscy oskarżeni powinni być skazani na śmierć.

Jeszcze mniej było dziwnego w tym, że mister E. S. Dreyer zwierzał się przed swymi przyjaciółmi, że anarchiści muszą wisieć, żeby się nawet miało nie wiedzieć co stać.

A już najmniej chyba wypada dziwić się temu, że tak dalece upierał się przy wydaniu wyroków śmierci, że później w całym mieście mówiono o nim:

— To jest jedynie zasługą Dreyera.

Tak, a jednak czy nie jest rzeczą do pewnego stopnia zastanawiającą, że gdy już powieszono czterech skazanych, mister E. S. Dreyer utracił spokój duszy i umysłu? I to tak dalece, że mister E. S. Dreyer zaczął uważać siebie za mordercę.

Nie chodziło już o to, że był wrogiem socjalizmu, że szeroko mówił o nieszczęściach, jakie może sprowadzić na Amerykę komunizm — ważniejsze było, że nie mógł sobie skutecznie wyperswadować tego, że to nie on przyczynił się do zamordowania Parsonsa i jego towarzyszy.

Chciał czymś okupić swą skruchę: ofiarował więc sporo pieniędzy na koszt kampanii o ułaskawienie tych trzech, którzy pozostali przy życiu. Podpisał petycję, skłonił innych do podpisania jej.

Musiał walczyć z własną żoną, z przyjaciółmi, ale wiedział, że jego spokój i zdrowie są całkowicie zależne od tego, czy tamtych uwolnią, czy nie.

Ciągle telefonował do Gubernatora i nachodził go tak długo, aż znużony jego natarczywością Altgeld zapytał kiedyś Schillinga, kim jest ten Dreyer.

Schilling opowiedział mu o Dreyerze i dodał, że obecnie Dreyer domaga się uwolnienia więźniów.

Pierwszą reakcją Altgelda było obrzydzenie.

— A niech go diabli wezmą — powiedział.

— Jego pomoc może być potrzebna. Niech robi, niech się stara — upierał się Schilling.

Wreszcie Altgeld zgodził się i kiedy Dreyer znów zadzwonił, Dose, sekretarz gubernatora, wyznaczył mu godzinę przyjęcia przez Gubernatora.

— Chcę, aby akt ułaskawienia był zaraz sporządzony — oświadczył Altgeld swemu sekretarzowi.

— Niech Whitlock przygotuje — ale nie wolno mu puścić pary z ust.

Po chwili dodał:

— Proszę posłać po Hinrichsena.

Buck Hinrichsen tak zwany „Duży Buck" był przewodniczącym Stronnictwa Demokratów w stanie Illinois, ponadto zajmował wysokie i odpowiedzialne stanowisko w administracji Stanu.

Kiedy Hinrichsen wtoczył się do Gubernatora, dla którego nie czuł zresztą zbytniej sympatii, Gubernator zajęty był pisaniem i poprosił go, by usiadł i trochę poczekał.

Gdy Altgeld skończył, odezwał się do Hinrichsena:

— Buck, ułaskawiłem anarchistów.

— Co?

— Słyszał pan, co powiedziałem. Wydałem już polecenie oddania dokumentów zwolnienia do druku. Wyszczególniłem wszystkie motywy i gdy otrzyma pan odbitkę, będzie pan wiedział, dlaczego i jakimi pobudkami kierowałem się.

— Sądzi pan, Gubernatorze, że to jest zręczne posunięcie?

— Nie chodzi mi o to, czy jest zręczne, czy nie.

Obserwując bacznie Hinrichsena dodał po chwili:

— Czy chce pan osobiście podpisać akt ułaskawienia, czy też pozostawi to pan szefowi kancelarii?

— Nie wiem jeszcze, zastanowię się. Jestem formalnie zaskoczony. Nie lubię takich niespodzianek.

— Nie po to pana wzywałem do siebie, żeby się dowiedzieć, czy pan to lubi, czy nie.

— Czy porozumiał się pan, Gubernatorze, z Mikem?

— Jestem Gubernatorem, czy nie? — Altgeld uśmiechnął się. — Zechciejcie zrozumieć, Buck, że na razie jeszcze jestem Gubernatorem.

Altgeldowi sprawiło ogromną przyjemność, gdy spostrzegł radość na twarzy Branda Whitlicka, wchodzącego do gabinetu z aktami ułaskawienia. Młodzieniec patrzył na niego, jak nigdy nikt przedtem.

Gubernator siedział przy biurku, a naprzeciwko biblioteki, pod portretem Abe Lincolna stał bankier z Chicago, E. S. Dreyer, wyraźnie zdenerwowany, ze służalczością rozlaną na twarzy.

— Oto są akta ułaskawienia — powiedział Whitlock.

— I co pan o tym sądzi? — zapytał go Altgeld.

— Jestem ogromnie zadowolony... ogromnie!

— Zrobiłby pan to samo na moim miejscu, prawda?

— Tak... zrobiłbym to samo, Gubernatorze.

— To jest pan Dreyer — przerwał Altgeld. — A to jest Brand Whitlock, jeden z moich urzędników. Więc zrobimy tak, panie Whitlock. Pan Dreyer zawiezie te papiery do więzienia Joliet i będzie obecny przy wypuszczeniu tych ludzi z więzienia.

Whitlock stał nie wiedząc, co ma powiedzieć, wreszcie wykrztusił.

(62) (d. c. n.)